Redakcja Karola 4. Tel. 188-25, 102-2c
Administracja Karola 2. Telefon 182-41
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 3 zł. 60 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 3 zł. 90 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok IX. Nr. 248 — Łódź, piątek 8 września 1933 r.

PREZES
Izby Ubezpieczeń Społecznych.



Dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Kazimierz Rożnowski, desygnowany na prezesa Izby Ubezpieczeń społecznych.

30 okrętów wojennych u wrót Hawany.
Czy podoficerowie oddadzą władzę komunistom?
Stany Zjednoczone nie cofną się przed okupacją Kuby.

Londyn, 8 września., (Pat). Według wiadomości z Havany, sytuacja na Kubie zaostrza się z godziny na godzinę. Komitet partji komunistycznej postanowił ostrzeliwać oddziały amerykańskie, w razie gdyby usiłowały one lądować. Komitet rewolucyjny dał do zrozumienia, że nie chce konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi i w razie konieczności gotów jest ustąpić co w obecnej chwili równałoby się opanowaniu władzy przez komunistów lub walce domowej pomiędzy komunistami a wojskiem i w jednym i drugim wypadku prawdopodobna jest interwencja Stanów Zjednoczonych. Jutro skoncentrowanych będzie u brzegów Kuby

30 amerykańskich jednotek bojowych

wraz z ekadrą samolotów bombowych oraz załogą, liczącą około 5.000 marynarzy, która może być wysadzona na brzeg. Na pancerniku „Mississipi", który jest również w drodze do Kuby, znajduje się minister marynarki Swanson. Domysły idą w tym kierunku, że w razie konieczności interwencji, Swanson obejmie stanowisko cywilnego administratora na Kubie, aż do

zaprowadzenia porządku

i normalnych rządów. W razie takiego rozwoju wydarzeń, okazałoby się, że Roosevelt idzie śladami swego wielkiego poprzednika i stryja Teodora Roosevelta, który 27 lat temu podjął interwencję zbrojną na Kubie, wysyłając do Havany w roli administratora cywilnego późniejszego prezydenta a ówczesnego ministra wojny Tafta.

Legjon brytyjski.



Generał Sir John Hamilton przed frontem byłych uczestników wojny w Lonnie.

Adwokat Pauwels ponownie
podjął się obrony van der Luebbego.

Berlin, 8 września (PAT) Z Amsterdamu donoszą, że adwokat holenderski Pauwels, który przed kilku dniami zrezygnował z obrony van der Luebbego, oskarżonego o podpalenie Reichstagu, ponownie podjął się obrony na prośbę rodziny oskarżonego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Niezwykła katastrofa.
Śmierć czterech lotników.
Straszliwe zderzenie w powietrzu.

Kraków, 8 września. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem wydarzyła się w pow. Jerzejowskim katastrofa samolotowa. Mianowicie między wsiami Święciany i Ziurnowice, zderzyły się dwa samoloty II-go pułku lotniczego z Krakowa. Samoloty

runęły na ziemię,

skutkiem czego zostały zdruzgotane, a lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Zabili się: Edward Krupski, porucznik — **obserwator, Kazimierz Gołda, podpor.** — obserwator, plutonowy — pilot Czesław Popczyk i plutonowy — pilot Roman Jurek.

Samoloty spadły na orny grunt w odległości 160 m. od szosy pod wsią Jaranowice.

Na wieść o katastrofie przybyła na miejsce komisja wojskowa i przedstawiciele władz. Ciała zabitych loników przewiezione zostaną samochodami do Krakowa, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb. Samaloty uległy zupełnemu rozbiciu. Miejsce katastrofy zabezpieczono posterunkami policyjnemi i wojskowemi.

Szczegóły zestrzelenia polskiego samolotu raidowego.
Fatalna trzynastka.

Łuck, 8 września. Samolot S 1, pilotowany przez Tadeusza Tyrałę z pasażerem Bronisławem Włodarczykiem, oznaczony

konkursowym numerem „13".

zabłądził i nadleciał koło miejscowości Wolny nad granicą, gdzie był ostrzeliwany przez graniczną straż sowiecka. Samolot ten leciał na wysokości 200 metrów. Strzały, dane przez straż, uszkodziły samolot, który wywrócił się i upadł po stronie sowieckiej, w odległości

100 m od naszej granicy.

Samolot roztrzaskał się i żołnierze sowieccy wynieśli z samolotu załogę.

Warszawa, 8 września. Według ostatnich wiadomości jakie nadeszły do Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie z brygady Kopu Wołożyn ze strażnicy Żurakowszczyzna nadeszły wiadomości, że samolot polski znalazł się po stronie sowieckiej około strażnicy rosyjskiej Marzeckin.

Pilot Tyrała

ma złamaną rękę.

Pasażer jego Bronisław Włodarczyk jest ogólnie potłuczony.

Z Wołożyna wyjechała na stronę sowiecka komisja polska ze starostą Jesiołowskim na czele, aby pertraktować w sprawie wydania polskiej maszyny i załogi. Wydanie to nastąpiło o godz. 2 popołudniu 7 b. m.

Z Baranowicz do Stołpców wysłano samolotem, a potem koleją do strażnicy sowieckiej ze strony polskiej dwóch mechaników, którzy maszynę zdemontowali załadowali na auto ciężarowe, przewiezli do Stołpców, a następnie koleją do Warszawy.

Łuck, 8 września. W związku z zestrzeleniem samolotu, pilotowanego przez Tyrałę i obserw. Włodarczyka, urząd woj. w Nowogródku i władze KOP. zwróciły się do komendanta sowieckiego odcinka granicznego z żądaniem wydania lotników i samolotu.

Komendant sowiecki po porozumieniu się telefonicznie z Moskwą wyraził swą zgodę na wydanie lotników i samolotu.

Komendant sowiecki oświadczył, że pilot Tyrała jest ranny i umieszczono go chwilowo w szpitalu straży granicznej. Obser. Włodarczyk odniósł lżejsze obrażenia.

Zapytany komendant sowieckiej straży granicznej, dlaczego żołnierze sowieccy użyli broni, oświadczył, że

nie był powiadomiony o przelocie

samolotów turystycznych i działał ściśle według instrukcyj. Komendant sowiecki wyraził ubolewanie z powodu tego przykrego zajścia.

Lotnicza ekspedycja
na ratunek balonu „Kościuszko".

Nowy Jork, 8 września. (PAT). Prasa amerykańska wyraża obawy o losy bolonu polskiego „Kościuszko" oraz balonu „Good Year" Overmana, które mogły

opaść w Labradorze

albo w innych stronach Kanady Północnej. Zorganizowana jest lotnicza ekspedycja ratunkowa.

Ciężki kamień z protestem
wrzucony przez okno ambasady.

Londyn, 8 września. (PAT). Nocy ubiegłej w ambasadzie niemieckiej w Londynie wybito szybę przez wrzucenie ciężkiego kamienia, do którego było przywiązane pismo, wyrażające protest przeciwko skazaniu na śmierć w Essen 9-ciu komunistów.

Stany Zjednoczone przeciwko Kubie.



Pancernik amerykański „Indjanopolis" odjechał wraz z 7 innemi okrętami wojennemi do Kuby, by tam interwenjować w razie dalszych przewrotów politycznych.

Prezydent Rzplitej na polowaniu
u księcia Lubomirskiego.

Radomsk, 8 września. (Od wł. kor.) Około 15 b. m. Prezydent R. P. przybędzie na polowanie do lasów ks. Lubomirskiego.

W związku z tem Zarząd gm. Kruszyny przystąpił energicznie do poprawy tych szlaków, któremi Prezydent będzie przejeżdżać ze świtą.

Lokomotywa wpadła na wagon pocztowy.
Szczegóły wypadku kolejowego na stacji Karsznice.

Łódź, 8 września. (Od wł. kor.) Onegdaj o godz. 7-ej m. 40 wieczorem na stacji Karsznice wydarzyła się katastrofa kolejowa skutkiem której 3 funkcjonarjusze pocztowi odnieśli cięższe i lżejsze rany.

Idący od strony Widawy pociąg towarowy najechał na pozostawiony na tymże torze wagon pocztowy, oczekujący pociągu osobowego.

Skuki zderzenia były straszne: zahamowany wagon pocztowy

wspiął się na lokomotywę

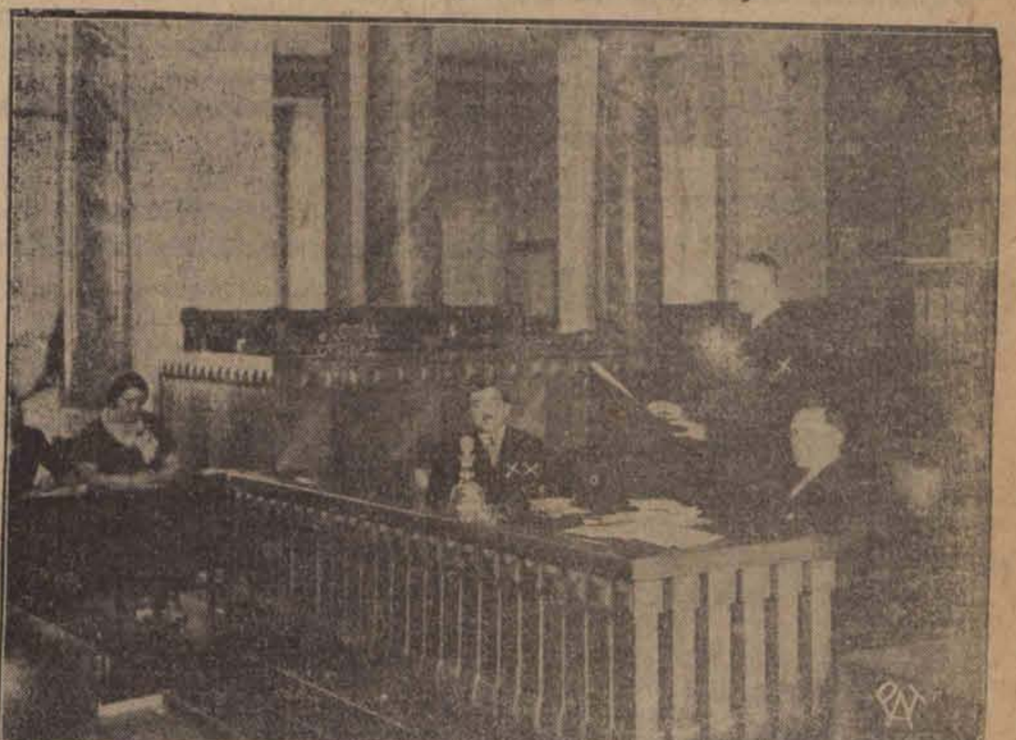
i został przez nią roztrzaskany. Znajdujący się wewnątrz funkcjonarjusze pocztowi: Szmidt Zygmunt, lat 37, rzucony silnie o ścianę wagonu, a następnie o skrzynię żelazną i doznał ciężkich obrażeń głowy i kręgosłupa, Graczyk Franciszek uderzony został w głowę i bok, natomiast Michalski Józef odniósł obrażenia ogólne i obojczyka. Szmidta w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Łodzi. Graczyk i Michalski pomimo odniesionych dotkliwych obrażeń nie przestali pełnić swych obowiązków.

Dolar prywatnie 6,15.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 6.18, w paceniu. 6.15; dolar złoty w żądaniu 9.05, w płaceniu 9.02; funt angielski w żądaniu 28,30, w płaceniu 28,10; rubel złoty w żądaniu 4.73, w płaceniu 4.70; marka w żądaniu 2,12 w płaceniu 2.11, za 100 franków francuskich w żądaniu 35.10, w płaceniu 35.

Bank Polski dziś w godzinach rannych kupował dolary po 6.12.

Posiedzenie komisji organizacyjnej
Komitetu Pożyczki Narodowej.



W sali obrad Senatu odbyło się inauguracyjne posiedzenie komisji organizacyjnej obywatelskiego komitetu pożyczki narodowej. Na zdjęciu marszałek Senatu Raczkiewicz (x) zagaja posiedzenie. Obok niego, na lewo, minister Skarbu Zawadzki.

W Niemczech będzie wprowadzona dolna granica zarobków.

Berlin, 8 września. Jak donosi „Berliner Tageblatt“, w Niemczech ma nastąpić wprowadzenie minimum płacy. Zamiast wynagrodzenia godzinowego, ma być wprowadzone wynagrodzenie tygodniowe, przyczem ustawa ma zapewnić robotnikom

minimum ich zarobku tygodniowego.

Pracodawcy, którzyby wynagradzali pracowników poniżej ustalonego minimum, mają być karani.

Wybuch bomby cuchnącej podczas konferencji żydowskiej w Genewie.

Genewa, 8. 9. (Tel. wł.). Na dwie godziny przed otwarciem światowej konferencji żydowskiej, gdy czyniono przygotowania do otwarcia, wrzucono na salę bombę cuchnącą. Zaalarmowana policja rozpoczęła dochodzenia. Winnych do tej pory nie ujęto. Dyrekcja policji zarządziła

wszelkie środki ostrożności.

Gmach, gdzie odbywa się konferencja, strzeżony jest przez policjantów i detektywów. Przeprowadzana jest dokładna kontrola kart wstępu.

Warszawski właściciel kamienicy wygrał 300000 złotych.

Warszawa, 8 września. W pierwszym dniu ciągnienia 5 klasy loterji państwowej główna wygrana 300.000 zł. padła na numer 133355. Jak się dowiadujemy, szczęśliwym posiadaczem tego losu jest p. Jakób Cemach, zamieszkały w Warszawie przy ul. Muranowskiej 28, były właściciel kantoru bankierskiego w Warszawie przy ul. Żabiej, który obecnie zajmuje się prywatnemi tranzakcjami bankowemi i posiada kilka domów w Warszawie.

Balon wojskowy osiadł na polach pod Radomskiem.

Radomsko, 8 września, (Od wł. kor.) Wczoraj nad Radomskiem ukazał się balon wojskowy z obserwatorem. Balon po pewnym czasie osiadł na polach podmiejskich t. zw. Kowalcu, ściągając ogromne tłumy, żądnej sensacji gawiedzi.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W dniu wczorajszym ukazał się „Dziennik Ustaw” Nr. 67, w którym ogłoszone zostało m. in. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 b. m. o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej. Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu z dnia 7 b. m. Treść tego rozporządzenia ujęta jest w następujące paragrafy:

§ 1) Z dniem 28 września 1933 roku zostaje otwarta subskrypcja na 6-procentową pożyczkę wewnętrzną, zwaną w dalszym ciągu 6-procentową pożyczką narodową. Subskrypcje przyjmować będą: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, kasy urzędów skarbowych oraz inne instytucje, upoważnione do tego przez ministra skarbu.

§ 2) Cenę sprzedażną obligacji 6-procentowej pożyczki narodowej ustala się na 96 złotych za sto.

§ 3) Obligacje 6-procentowej pożyczki narodowej wypuszczone będą w odcinkach wartości po 50, 100, 500 i 1,000 złotych.

§ 4) Obligacje zaopatrzone będą w 20 kuponów półrocznych, z których pierwszy płatny będzie w dniu 1 lipca 1934 roku, ostatni zaś 2 stycznia 1944 roku.

§ 5) Należność za subskrybowane obligacje rozkłada się na 6 równych rat, miesięcznych, z których pierwsza winna być wpłacona przy subskrypcji, następne raty winny być wpłacone w listopadzie i grudniu 1933 roku oraz w styczniu, lutym i marcu 1934 roku, najpóźniej 3-go dnia każdego miesiąca.

O ile subskrybent wpłaci wcześniej całość, lub część należności, otrzymuje bonifikatę w wysokości pół procent miesięcznie od wpłaconych przedterminowo sum.

§ 6) Osoby fizyczne i prawne, posiadające należności od skarbu państwa z jakichkolwiek tytułów, mają prawo żądania spłaty tych należności w obligacjach 6-procentowej pożyczki narodowej według ich ceny sprzedażnej z uwzględnieniem bonifikat, przewidzianych w ustępie 2 paragrafu 5-go dla wpłacających całą należność za obligacje zgóry.

§ 7) Obligacje wydawane będą subskrybentom, poczynając od dnia 1-go lipca 1934 roku.

§ 8) Kupony od obligacji 6-procentowej pożyczki narodowej wykupywane będą w terminach ich płatności bez żadnych ograniczeń i potrąceń.

§ 9) Obligacje 6-procentowej pożyczki narodowej wykupywane będą, poczynając od dnia 2 stycznia 1944 roku.

§ 10) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) Wczoraj ukonstytuował się w Warszawie komitet obywatelski propagandy pożyczki narodowej. Na czele stanął marszałek senatu Raczkiewicz, wiceprzewodniczącym został b. minister skarbu Jan Piłsudski oraz b. kier. min. skarbu Matuszewski.

Komisarz generalny pożyczki p. Stefan Starzyński, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego przyjął prezesa Unji Związków zaw. prac. umysłowych p. Minkowskiego, który złożył zapewnienie, że pracownicy złożą potrzebną daninę. Inż. Klarner, prezes związku izb handlowo - przemysłowych zapewnił o współpracy samorządu gospodarczego w dziale subskrypcji pożyczki narodowej.

(—) Z Warszawy wyjechała do Wiednia większa grupa motocyklistów zrzeszonych w Związku Strzeleckim. Strzelcy - motocykliści jadą do stolicy Austrji na 22-ch motocyklach polskiej konstrukcji, celem wzięcia udziału w uroczystościach 250-lecia odsieczy Wiednia.

(—) Ministerstwo skarbu przygotowuje rozporządzenie o zniesieniu systemu koncesyjnego przy sprzedaży wyrobów tytoniowych. Rozporządzenie przewiduje zwolnienie od obowiązku uzyskiwania koncesyj przez sprzedawców wyrobów tytoniowych, zachowując jedynie obowiązek zgłaszania o rozpoczęciu sprzedaży tych wyrobów. W ten sposób zarówno sprzedaż hurtowa, jak i detaliczna wyrobów tytoniowych, będzie wolna od jakichkolwiek ograniczeń, a dla rozpoczęcia sprzedaży wystarczy wystosowanie do władz skarbowych zwykłego zawiadomienia.

Rozporządzenie o zniesieniu systemu koncesyjnego przy sprzedaży wyrobów tytoniowych ma ukazać się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Jednocześnie wygasną wszelkie uprawnienia, wynikające z dotychczas nadawnych koncesyj.

(—) W myśl umowy zbiorowej Związku Kas Chorych z Naczelną izbą lekarską, wszyscy lekarze kasowi ubezpieczeni będą: na wypadek choroby, w Zakładzie od wypadków i w ZUPU.

Składki z tytułu tych ubezpieczeń pokrywać będą całkowicie kasy chorych. Koszt tych ubezpieczeń wyniesie dla wszystkich Kas zgórą 5 miljonów rocznie. W razie choroby kasy chorych wypłacać będą swym stałym lekarzom pełne pobry przez rok, prowizorycznym zaś przez pół roku.

(—) Górników zasypanych w kopalni „Modrzejów” w Niwce w liczbie 5, pomimo całorocznej wytężonej akcji ratunkowej dotychczas nie odkopano.

(—) Rozprawa przed sądem doraźnym w Kobryniu o usiłowanie wywołania rewolty zbrojnej w Nowosiółkach została zakończona. Wyrok zostanie ogłoszony w dniu dzisiejszym.

(—) Komisarz rządowy, inż. Wojewódzki zatwierdził budżet administracyjny i nadzwyczajny Łodzi na rok 1933-34.

Budżet zwyczajny został, po wprowadzeniu zmian, zaleconych reskryptem urzędu wojewódzkiego zrównoważony, tak, że oszczędności w nim poczynione wynoszą około półtora miljona zł. Wydatki zwyczajne ustalone zostały na około 20 i pół miljona zł., wydatki nadzwyczajne — na przeszło 8 miljonów zł. Razem więc wydatki wynoszą 28.598.000 zł., która to suma równoważy się z wpływami.

Kto ma się zgłosić jutro? Rejestracja rocznika 1915.

Jutro, w sobotę, dnia 9-go b. m. o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do rejestracji w biurze wojskowem przy ulicy Piotrkowskiej 165 mężczyźni urodzeni w roku 1915 i zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery E. F. G. oraz zamieszkali na terenie 8-go komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery N. O. P. R. S. Sz.

Jednego trupa wydobyto... Dalsza akcja ratownicza w „Modrzejowie”

Sosnowiec, 8 września. (PAT) Akcja, mająca na celu wydobycie górników zasypanych w kopalni „Modrzejów” posuwa się naprzód. W ciągu nocy wydobyto

zwłoki górnika Stachowicza.

Kolumna ratunkowa pracuje nieprzerwanie pod kierunkiem inżynierów górniczych. Od miejsca katastrofy dzieli kolumnę jeszcze kilka metrów.

Nowy wicewojewoda lwowski.

Lwów, 8 września. Wicewojewodą lwowskim mianowany został dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Marjan Sochański, urodzony w roku 1899 w pow. pińczowskim. W roku 1932 objął p. Sochański stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa we Lwowie. Nowy wicewojewoda odznaczony jest Krzyżem Niepodległości Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi.

Zgon króla Iraku.

Londyn, 8 września, (Tel. sp. Echa) Król Feisal, który bawił w Szwajcarji dla celów kuracyjnych, zmarł w Bernie na udar serca.

Uczestnicy lotu dookoła Polski na lotnisku w Lublinku.

Łódź, dnia 8 września. Dziś wczesnym rankiem nad Łodzią ukazało się 16 samolotów biorących udział w Krajowym Locie Konkursowym Turystycznym (K. L. K. T.) 1933 r.

Wszystkie samoloty wystartowały o świcie z Warszawy i skierowały się przez Łódź w stronę Mielca—Dębic—Nowego Targu do Katowic. O tej porze na Łódź spadła gęsta i nieprzenikniona mgła, która

uniemożliwiała dalszy lot.

Piloci przez długi czas nie mogli spowodu mgły lądować i krążyli przez pewien czas opod... lotniska.

Gdy mgła opadła rozpoczęło się lądowanie. Po krótkim postoju piloci ruszyli w dalszą drogę.

Jedna z maszyn, lekko zresztą uszkodzona pozostała na lotnisku w Lublinku, lecz po usunięciu defektu ruszy w dalszą drogę. Reszta maszyn poleciała bez żadnego szwanku.

Spowodu mgły jeden z samolotów zmu...ny był lądować w polu pod Pabjanicami — drugi zaś pod Widzewem

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE UCZESTNIKA RAIDU.

Pilota zwyciężyła mgła.

Łódź, dn. 8 września. Dziś o godz. 5 rano mieszkańcy wsi Widzew pod Łodzią przebudzeni zostali głośnym warkotem motoru.

Jak się okazało pilot samolotu należącego do Aeroklubu i zdążającego z Warszawy do Mielec poszukiwał odpowiedniego terenu

do lądowania.

Wreszcie po kilku minutach, pilot zorjentowawszy się w terenie gładko wylądował na obszernem polu.

Przyczyną tego nagłego lądowania była mgła, która uniemożliwiała dalszy lot. Po pół godzinie, gdy rozjaśniło się, pilot wystartował do dalszej drogi. Żadnych uszkodzeń w samolocie nie było.

—xxx—

Uruchomienie dalszych odcinków na szosie Łódź-Zgierz.

Łódź, 8 września. Spowodu ukończenia dalszej serji robót na szosie Łódź-Zgierz zostały uruchomione dla komunikacji kołowej odcinki od Zgierza do ulicy Jagiellońskiej w Radogoszczu z jednej strony, — a od Łodzi do odnogi prowadzącej do Langówka (Radogoszcz) z drugiej strony. Obecnie prace koncentrują się na odcinku kilkuset metrów przy nowowybudowanym moście betonowym w Radogoszczu, gdzie w przeciągu kilku dni zostaną zakończone ostatnie roboty ziemne, a w ciągu przyszłego tygodnia ma być ułożony bruk. Za dwa tygodnie najdalej należy spodziewać się otwarcia całej szosy.

—xxx—

Ekspedjentka porażona prądem.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 8 września. W Nowym-Marysinie został uderzony tępem narzędziem 49-letni Józef Wodarczyk zam. przy ul. Stodolnianej 2. Włodarczykowi, który uległ ranom głowy — pomocy udzielił lekarz pogotowia.

Przy ul. Włocławskiej 26 w mieszkaniu Józefy Kowalczykowej doszło do bójki w czasie której zostali ranni 60-letnia właścicielka mieszkania syn jej 39-letni Stanisław Kowalczyk zam. przy ul. Gnieźnieńskiej 25,, Mieczysław Zieliński zam. przy Bałuckim Rynku 10, 33-letni Jerzy Jankowski zam. przy Bałuckim Rynku 10.

Do ciężko poturbowanych wezwano pogotowie miejskie, którego lekarz — udzielił im pierwszej pomocy.

* * *

Wczoraj została porażona prądem elektrycznym 21-letnia Marja Wanda Berewińska z zawodu ekspedjentka, zam przy ul. Zagajnikowej 80.

Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia.

Uroczystość Narodzenia Najśw. Marji Panny.

Łódź, 8 września. W dniu dzisiejszym przypada uroczystość Narodzenia Najśw. Marji Panny. W Polsce uroczystość ta obchodzona jest świętem kościelnem od zarania historycznych dziejów.

Szczególnie uroczyście obchodzony jest dzień 8-go września na Jasnej Górze, a chociaż nie jest to dzień oficjalnego święta, to jednak ściągają na Jasną Górę olbrzymie rzesze pątników z całego kraju.

Tępcie muchy — roznosicielki zakaźnych chorób!

„TURBINA 50.000“ w „Casinie“.

Współczesna sztuka filmowa sowiecka, odgraniczona do pewnego stopnia od wpływów Zachodu, wyrosła na rewolucji budując się na nowym stosunku świata do kina, — jest inna, niż zachodnio - europejska, inna, niż amerykańska.

Usiłuje ona odtworzyć zmaganie z życiem, rzeczywistość przekształcać na walory kinowe, punkt ci...zości z al...tera

przenieść na montaż.

Wyrazem tych wartości najbardziej nowoczesny jest „Turbina 50.000“.

Ale sposób montażu i zdjęć — to tylko zewnętrzna strona kinematografji sowieckiej, której cechą zasadniczą jest realizm, posunięty do najdalszych granic jaskrawości i grozy w motywach dramatycznych, przytem wszystko podszyte jest tendencją, zręcznie ukrytą.

Film cały niezwykle jednolity, jasny i prosty, gra aktorów precyzyjna i wyrównana, robiąca wrażenie naturalności. Podkreślono przedewszystkiem walory malarskie i każda scena jest starannie skomponowana, tworząc szereg obrazów o wielkiej sile ekspresji.

Pewne niedociągnięcia fabularne spowodowały jak można przypuszczać —

cięcia cenzury.

Takie filmy, jak „Turbina 50.000“ rehabilituj[ą] kino w oczach tej części opinji, która widzi w niem tylko pogoń za jaskrawym efektem lub za tematem „kasowym“. Film ten warto zobaczyć dla zapoznania się z współczesną rosyjską twórczością filmową.

Pod względem technicznym film stoi na wysokim poziomie: świetne zdjęcia, pomysłowe montaże, efektowne skróty.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Podług danych gazowni miejskiej, spożycie gazu w Warszawie wyniosło w z. m. 3.765,000 mtr. sześć., t. j. tyleż, co w sierpniu r. z., a w porównaniu z lipcem r. b (3,600,000 metrów sześć.) o 5 proc. więcej. Zanotować należy zahamowanie dalszego spadku spożycia gazu, które w poprzednich miesiącach r. b. w porownaniu z temi samemi miesiącami r. z wykazywało spadek od 5 do 9 proc.

* * *

Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło magistratowi m. stoł. Warszawy, że w myśl ustawy z dnia 17 marca 1932 r., budowa kolei miejskich i rozbudowa istniejących, jeżeli mają być wybudowane i eksploatowane przez gminę miejską na jej rachunek, nastąpić może bez koncesji od władz państwowych, a tylko po uprzedniem zawiadomieniu o zamierzonej budowie władzy nadzorczej i Minist. Komunikacji oraz po uzgodnieniu z Minist. Komunikacji trasy projektowanej kolei miejskiej, gdy kolej ta ma być budowana na drogach publicznych, lub ma je przejechać. Postanowienia te dotyczą zarówno rozbudowy istniejącej sieci tramwajowej w granicach miasta, jak i budowy linji tramwajowych poza granicami miasta w sferze jego wpływów.

* * *

W b. tygodniu obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 32 gr. sitkowy i razowy — 24 gr. bułki pszenne — 5 gr. jajka — 10 gr. za sztukę, mleko na miarę, — 25 gr. za litr, słonina — 1 zł. 90 gr. mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 50 gr, wieprzowina — 1 zł. 60 gr, cielęcina — 1 zł. 50 gr, masło deserowe I gat. — 3 zł. 25 gr, osełkowe — 2 zł. 95 gr. wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

* * *

Z inicjatywy starosty grodzkiego, p. Miklaszewskiego, powstała komisja, która miała zbadać powody zadymienia śródmieścia. Komisja ta rozpoczęła swoje czynności na wiosnę. W okresie miesięcy letnich prace te uległy przerwie. Obecnie wznowi swe czynności. W sprawie tej zwołana będzie konferencja.

* * *

Na inaugurację sezonu w teatrze Narodowym pójdzie sztuka K. H. Rostworowskiego „U mety". Następnie odegrane będą: „Zemsta" Fredry w nowej inscenizacji i „Wesołe kumoszki z Windsoru" Szekspira.

* * *

Z inicjatywy władz bezpieczeństwa przeprowadzona będzie zasadnicza rewizja rozplanowania przystanków tramwajowych i autobusowych w Warszawie.

* * *

Od 1 czerwca do 31 sierpnia w miejskich schroniskach dla bezdomnych ulokowano 22 rodziny, złożone ze 110 osób. Wszystkie eksmitowane za niezapłacenie komornego. Tak mała liczba osób umieszczonych w schroniskach w porównaniu z wielką liczba wyroków eksmisyjnych, tłumaczy się całkowitym brakiem miejsc w schroniskach dla bezdomnych.

KRATECZKI,

Kto komu dał w łeb?

Pogromcy kobiet.

Jeśli nigdy dotychczas w kratećzkach nie poruszałem sprawy taktu, to dlatego, że temat ten w Łodzi jest nietaktowny i tak samo, jak niewypada w domu powieszonego mówić o sznurku, tak w Łodzi nie wypada mówić o takcie. Takt łodzian objawia się w sposób szczególnie osobliwy.

— Podobno pański braciszek jest zamieszany w jakąś aferę?

— Ach, plotki! Nic podobnego!

— No, no. Słyszałem, że lada dzień będzie aresztowany. Ja zawsze mówiłem, że to jest łajdak.

Przy spotkaniu kobiety, łodzianin również chętnie ujawnia swój takt i miłe usposobienie:

— Hm.., nie powiedziałbym, że pani dobrze dzisiaj wygląda... wogóle, zdaje się utyła pani? A propos wyglądu, mam dla pani świetny środek przeciwko zmarszczkom koło oczu...

Kiedy łodzianin spotyka się innym łodzianinem, żonatym, nie zapomina poinformować go o wszystkich posiadanych przez siebie wiadomościach o jego życiu rodzinnem:

— No jak tam z pańską żoną? Zapłaciła już krawcowej ten stary dług? Wie pan ciekawa rzecz, mówią na mieście, że pan sam namawia żonę do spotykania się z tym grubym odbiorcą bawełny, to prawda?

— Panie, jak pan!...

— No, co się pan gniewa? Myślałem, że pan wie o tem... Co zresztą złego? Pańska siostra, również pomaga swemu mężowi dzięki intymnym stosunkom z fabrykantami, u których jej mąż bierze towar na kredyt, więc nie ma się pan o co obrażać. Zresztą lepiej, że pańska żona zdradza pana z tym odbiorcą, niżby ciągle jeszcze miała się włóczyć z fortancerzami, jak to robiła przez ostatnich kilka lat.

Kiedy dwóch staromieszczan spotyka się, mówią ze sobą na najrozmaitsze tematy.

— Panie Kupkis, jak się panu zdaje, czy pańska żona zdradza pana?

— Moja? Napewno nie! Nie chciałbym nic mówić o pańskiej, ale wiem parę rzeczy...

— Guzik pan wiesz! Ja panu powiadam, że pańska żona trzy razy w tygodniu zdradza pana na całego z Gancegałem, i może mi pan wierzyć, że tak jest.

— Ee, gadanie! Że się czasami przypadkiem widują, to zaraz „zdradza". Pańska Salcia to pana naprawdę zdradza! A propos, pan zauważył, jak dziwnie pański Moniuś jest podobny do Kugelszwanca? Poprostu wykapany Kugelszwanc! A ta malutka Estercia? Zupełnie Pipman. Oczy, nos, usta, wszystko Pipmana!

IRENEUSZ.

Ireneusz Nowacki jest amatorem dwóch szkodliwych rzeczy: wódki i kobiet. Te dwa nałogi łączą się u Ireneusza bardzo łatwo, bowiem po wypiciu większej ilości czystej Ireneusz nabiera specjalnego apetytu na „płeć".

Podobnie sytuacja przedstawiała się pewnego wieczora wtedy wypił parę głębszych i wspólnie z trzema kolegami „polował" na wracające z fabryki kobiety. Ponieważ kobiety nie były jakoś chętne, przyjaciele zaczęli przypuszczać ataki coraz gwałtowniejsze, aż w obronie słabej płci stanął posterunkowy Leon Wolf, który usiłował wylegitymować napastników. Koledzy zwiali, został Ireneusz, który zamiast ułagodzić przedstawiciela władzy, zaproponował mu, że jeśli go nie zostawi w spokoju, dostanie w łeb.

Ireneuszka doprowadzono do komisarjatu, gdzie wyjaśniono sprawę owego zamiaru uderzenia „w łeb" i spisano protokół.

Sąd Grodzki skazał Ireneusza Nowackiego na 2 tygodnie aresztu.

Jerzy Krzecki.

Wesoły nadzorca sądowy

roztrwonił 18 tysięcy złotych.

Z Poznania donoszą:

Przed sądem Okręgowym w Poznaniu stanęli Jan Trojanowski i Stanisław Kostrzewski, oskarżeni o puszczanie w obieg fałszywych 1, 2, 5 i 10-złotówek na ogólną sumę

około 300 złotych.

Oskarżeni puszczali fałszywe pieniądze w obieg w Kobylinie Przewód sądowy wykazał jedynie winę Kostrzewskiego, u którego zatrzymano pewną ilość fałszywych pieniędzy, w chwili gdy usiłował je puścić w obieg w restauracji Dawidowskiego w Poznaniu. Kostrzewskiego skazano na rok więzienia.

•

W tym samym dniu zasiadł na ławie oskarżonych kupiec Tad. Schmidt, urodzony w roku 1885 w Raszkowie pow. odolanowskiego, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 11.

Oskarżony, posiadający maturę i studja wyższe na WSW., był nadzorcą sądowym całego szeregu firm, m. in. fabryki „Serwis", Centrali Oliw. itd. i na tem stanowisku dopuścił się sprzeniewierzeń na ogólną kwotę 18 tysięcy zł. Schmidt

przyznał się do winy,

zeznając, że część pieniędzy skradziono mu w czasie zabawy w nocnych lokalach, część zaś zużył na wydatki osobiste, opłatę lokalu, sekretarza i t. d.

Wobec przyznania się oskarżonego, sąd ograniczył przesłuchanie świadków, których wezwano w ilości 5, rezygnując przedewszystkiem z przesłuchiwania dalszych przedstawicieli poszkodowanych firm Schmidta skazano na 2 lata więzienia.

Niski wzrost narzeczonego

powodem krwawej bójki na weselu cygańskiem.

Ze Lwowa donoszą:

Na Górze Stracenia od strony ul. Janowskiej, gdzie znajduje się jeden z obozów cygańskich, rozegrała się krwawa scena, zakończona ciężkiem zranieniem kilku osób. Krwawa ta awantura, zlikwidowana przez policję, rozegrała się spowodu niedoszłego wesela 17-letniej córki cygana Adama Gomana Syki z cyganem rumuńskim Siwakiem Demkiem. Ojciec Siwaka zapłacił Gomanowi za córkę 4 dukaty i miał w dniu wesela dostarczyć dwie beczki piwa.

Gomanówna jednakowoż nie chciała wyjść zamąż za upatrzonego jej przez ojca narzeczonego gdyż był on

dla niej za niski.

Już od szeregu dni Gomanówna gorącemi łzami starała się wzruszyć ojca i skłonić go do zmiany swej decyzji. Prośby jej wreszcie odniosły skutek i Goman postanowił zerwać wesele.

Wczoraj około godz. 5 popoł. narzeczony w towarzystwie swoich przyjaciół przybył do obozu Gomana. Ojciec narzeczonego zgodnie z umową dostarczył dwie beczki piwa i rozpoczęła się zabawa. Kiedy już wszyscy mieli w czubku, nagle zabrał głos stary Goman, a po jego słowach powstała konsternacja, a w chwilę później rozpoczęła się

krwawa bójka.

Oto bowiem Goman oświadczył swoim gościom, że się rozmyślił i nie chce wydać córki za Siwaka, a również pobranych pieniędzy niema zamiaru zwrócić. Po chwilowej konsternacji towarzysze Siwaka rzucili się na Gomanów, usiłując siłą uprowadzić Sykę.

W obronie jej stanął ojciec, który chwycił siekierę i począł nią bić przeciwników na prawo i lewo. W czasie bójki jeden z cyganów wyciągnął rewolwer i oddał do przeciwników kilka strzałów. Od strzałów tych został raniony jeden z uczestników bójki, który brocząc krwią, wybiegł na ul. Janowską i tam upadł na chodnik.

Przechodnie zaalarmowali policję. Na miejsce przybyli posterunkowi oraz wywiadowcy wydziału śledczego. Na widok posterunkowych cyganie rozbiegli się na wszystkie strony. Policja wezwała pogotowie ratunkowe, które przewiozło do szpitala narzeczonego Demka Siwaka, którego niedoszły teść

zdzielił siekierą po głowie

oraz 40-letniego Iwana Hrycowa. Ranny również został cygan Stefan Kwiek. Po wstępnych dochodzeniach policja przytrzymała kilku cyganów. Dalsze dochodzenie w toku.

Słodka skrytka w bóżnicy.

„Modły" poważnego kupca.

Ze Lwowa donoszą:

W bóżnicy ortodoksyjnej przy ul. Żółkiewskiej 25 we Lwowie przeprowadzili funkcjonarjusze komisarjatu straży granicznej wraz z policją rewizję, która trwała blisko godzinę.

W czasie rewizji znaleziono w szafie, przeznaczonej na przechowywanie szat modlitewnych, magazyn sacharyny przemycanej z Niemiec.

Bezpośrednio po rewizji aresztowano modlącego się w bóżnicy Boncjona Lockermana, zam. przy ul. Bożniczej 12, który był

właścicielem ukrytej sacharyny.

Znany jest on oddawna władzom celnym jako przemytnik sacharyny niemieckiej, nie umiano jednakże udowodnić mu winy, albowiem umiał się znakomicie konspirować, a rewizje przeprowadzane w jego mieszkaniu, pozostawały zawsze bez wyniku. Nikomu nie przyszło do głowy, że magazyn przemycanej sacharyny **urządził on sobie w bóżnicy.**

Funkcjonarjusze straży granicznej, śledząc Lockermana, zauważyli, że wszedł on z jakimś prowincjonalnym kupcem do bóżnicy i kupiec ten w kilka minut potem wyszedł z pakunkiem. Przeprowadzono u niego osobistą rewizję i znaleziono w pakunku sacharynę.

Prócz Lockermana przytrzymano owego kupca, którym okazał się Henoch Hoenig, handlarz z Olecka.

Śmierć na śmidze wiatraka.

Niesamowita zemsta wieśniaków.

Z Lublina donoszą:

Toczy się tutaj śledztwo w niesamowitej sprawie, która, według pogłosek, przedstawia się następująco: Pod wsią Śniadówka w pow. puławskim Stanisław Zienkiewicz, gospodarz tejże wsi, i jego syn mieli osobiste porachunki z 24-letnim Nuchymem Okoniem. Zienkiewicze

postanowili się zemścić.

Schwytali Okonia, związali go, rzucili na wóz i udali się do pobliskiego wiatraka. Tam razem z młynarzami, Aleksandrem Kochonem i Władysławem Piecykiem, przywiązali Okonia głową na dół do śmig wiatraka i wiatrak puścili w ruch. W ten sposób torturowali Okonia przez kilka godzin, wskutek czego młodzieniec zmarł, spowodu wewnętrznego krwotoku. Obu Zienkiewiczów, Kochona i Piecyka, aresztowano. Dalsze śledztwo w tej sprawie toczy się.

RADJO-KĄCIK.

RASZYN, sobota.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Płyty, 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.25 Przegląd prasy polskiej. 12.33 Kom. meteorol. 12.35 D. c. koncertu. 12,55 Dziennik południowy. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty. 15.25 Kom. gospodarczy. 15.35 Płyty. 15.25 Kom. gospodarczy. 15.35 Płyty. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Pieśni w wykonaniu p. H. Ostrowskiej. 17.00 Odczyt aktualny. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Odczyt z Krakowa. 18.35 Recital śpiewaczy H. Lipowskiej. 19,05 Płyty. 19.15 „Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 9 września 1683 r." poda mjr. O. Laskowski. 19.25 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 20,00 Tr. z Wilna. Ognisko Strzeleckie na Antokolu. 20.45 Piosenki w wykonaniu M. Fogga. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.15 Wiadomości rolnicze. 21.30 Koncert muzyki polskiej. 22,00 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe. 22.35 Komunikaty. 22.40—24.00 Muzyka taneczna.

ANDRE BIRABEAU.

Legat.

Zatrzymaliśmy się przed jedną z will, jakich jest wiele w Cannes, białych i nieciekawej architektury, ale położonych wśród wspaniałych ogrodów.

— Leczyłem tutaj — rzekł mi doktór Borin — jedną z najpiękniejszych i najbardziej uroczych kobiet, jakie kiedykolwiek znałem — panią de Vance. Gdy przyjechała do Cannes, była już stracona. Klimat i moje starania mogły tylko przedłużyć jej życie, lecz twarz jej, pełna namiętnego ognia, pozostała piękna do ostatniej chwili. Dusza jej także. Nie zauważyłem nigdy, żeby w ostatnich dniach swego życia znienawidziła wszystkich swoich najbliższych, jak zdarza się to u większości suchotników.

Razem z nią przyjechała do Cannes jej kuzynka Georgette, z zamiarem pozostania przy niej do końca sezonu, lecz już po tygodniu powróciła do Paryża.

— Nie można mieć do niej pretensji — oświadczyła pani de Vance z uśmiechem. — Biedna Georgette! Jest już rzeczą zdumiewającą, że wytrzymała tu cały tydzień bez męża. Biedaczka dotknięta jest nieuleczalną chorobą, którejby i pan nie potrafił wyleczyć, doktorze! Jest straszliwie zazdrosna. Zdaje się, że wszyskie kobiety tylko o tem marzą, by wydrzeć jej ukochanego Daniela, a Daniel tego tylko pragnie, by posiąść wszystkie kobiety. Dlatego żyje w stałym niepokoju, trzymając go na uwięzi, jak psa, mogącego się wyślizgnąć przy pierwszej sposobności przez nawpół otwarte drzwi. A niech pan weźmie pod uwagę, że biedny Daniel nie ma do tego najmniejszej ochoty: jest najspokojniejszym na świecie człowiekiem.

Przekonałem się o tem, gdy poznałem go osobiście podczas świąt Bożego Narodzenia (żona jego przywiozła go z sobą, by wspólnie z nim pielęgnować kuzynkę.) Najspokojniejszym na świecie człowiekiem był niewątpliwie, ale czy był także zadowolony ze swej niewoli, to już inna kwestja, jakkolwiek nie wątpię, że pragnął swobody tylko po to, by choć raz w spokoju i samotności wypalić cygaro. Ani brzydki, ani ładny, typu zupełnie przeciętnego, biedny chłopiec nie należał do mężczyzn niebezpiecznych dla kobiet. Ale cóż! Zazdrość nie wymaga solidnych podstaw dla swoich najbardziej potężnych gmachów złudzeń.

Podczas pobytu tej pary u pani Vance miałem sposobność przekonać się o nieprzerwanej męce żony — zazdrość przyczynia cierpienia gorsze od raka — oraz o zrezygnowanem zniechęceniu męża. A następnie powrócili do Paryża i przestałem myśleć o nich.

Zajmowałem się tylko moją piękną pacjentką. Przyznać muszę, że byłem w niej trochę zakochany. Wszędzie, gdzie się pojawiła, musiała budzić pożądanie, a nawet uczucie (są to dwie rzeczy różne). I teraz jeszcze, w ostatnim roku swego życia, pożerana straszliwą chorobą, do pewnego stopnia jakby poniżona, mimo wszystko była olśniewająco piękna. A co za serce, pełne czaru! Lubiła obdarzać ludzi, a największą jej przyjemnością było wyszukiwanie pomysłowych i zabawnych darów. Służba jej ubóstwiała swoją panią.

Pewnego wieczora — codzienne moje wizyty były raczej przyjaznej niż „lekarskiej" natury — zastałem ją w nastroju melancholijnym. Wyciągnięta na szezlongu, trzymała wieczne pióro w ręku, a dokoła niej leżały zapisane kartki.

— Smutno mi — rzekła — właśnie napisałem swój testament... Nie, to nie fakt sporządzenia testamentu napełnia mnie smutkiem.... Wiem, że śmierć jeszcze nie jest tuż... i zresztą nie byłoby ładnie myśleć o śmierci przy takiej miłej opiece lekarskiej!... Przyczyna mego smutku jest inna. Pisząc testament i rozrzucając mój majątek pomiędzy tych, których kocham, zauważyłam, jak mało można oddać w spadku, a jak wiele — niestety! — bogactwa i prawdziwych skarbów zabiera się z sobą!.... Pozostawić mogę tylko legaty pieniężne...

— A więc? — zapytałem.

— A więc wydaje mi się, że jest to najmniejsze z dóbr. Przecież suknie moje, moje klejnoty i moja kasa ogniotrwała, to nie ja jeszcze, prawda?.... Powinno się móc oddać w spadku swoją urodę, swoje uczucia.... Tak byłoby najlepiej... Oddałabym najlepsze skarby mego serca moim najbliższym... jednemu — odrobinę dobroci, jaką posiadam, drugiemu — czułość, trzeciemu — pobłażliwość, innemu — zapał, innemu znowu.... Ach jakżebym pragnęła, umierając, oddać wszystko, co tylko jest dobrego we mnie!...

Dyskutowaliśmy nad tem przez chwilę.... Kilka dni później przyjęła mnie z uśmiechem.

— Czy pamięta pan naszą dyskusję sprzed paru dni? — rzekła. — A więc znalazłam coś lepszego od pieniędzy do udzielenia w testamencie! Chcę, by kuzynka moja Georgette odziedziczyła szczęście po mnie....

Mówiąc to, wymachiwała w powietrzu zapieczętowaną kopertą. Nie powiedziała mi nic więcej. Oczy jej błyszczały radością. Biedna, urocza kobieta!

Pomijam szczegóły, by odrazu dojść do końca tej historji, bowiem przybrało to postać historji.

Minęło kilka miesięcy, szereg krótkich, zimowych dni, gdy ludzie, skazani na śmierć, nie mają nawet szczęścia korzystać ze słońca podczas dnia całego.... Mieć tylko kilka dni życia przed sobą, tak pełnych mroku... Co za nieszczęście!

Umarła gdy rozkwitały pierwsze kwiaty. I wówczas ludzie zobaczyli — nie zaprzeczam temu — lekarza, opłakującego swoją pacjentkę....

Dwa dni później zawezwano mnie do jej domu. Wzywał mnie Daniel, mąż kuzynki Georgetty. Już na wstępie pokazał mi list. Żona jego znalazła go w sypialni pani de Vance. Poznałem odrazu kopertę, która kiedyś pokazała mi z uśmiechem. „— Aha! oto testament!" — pomyślałem. I przeczytałem (powtarzam nie słowa, ale sens listu):

„Droga Georgette!

Przed śmiercią muszę Ci złożyć wyznanie i prosić Ciebie o przebaczenie: kochałem twego męża, i gdyby zechciał... Ale nie chciał.... Nie chciał nawet widzieć, że go kocham.... A to dlatego, że kocha tylko Ciebie i należy do mężczyzn, którzy zdradzić mogą...."

O! tak, co za czarująca i dobra kobieta! Prawda? Biedaczka wynalazła to kłamstwo, jako legat dla kuzynki. Wiedziała, że była piękna i budziła pożądanie, częstokroć daremne, a Daniel nawet nie chciał widzieć jej uczucia! Co za dowód wierności Daniela! Uspokoi to Georgette raz na zawsze!

Niestety! biedna i urocza kobieta, która tak pragnęła oddać w spadku najpiękniejsze uczucia swego serca, mogła, jak pan widzi, oddać również jako legat duchowy sporą dozę naiwności. Georgette bowiem, bardzo daleka od uspokojenia się, w liście tym znalazła nowy powód do niepokoju i wściekłości. Jakto? Kuzynka jej kochała jej męża, a ten nie powiedział nic o tem, ukrywał to przed małżonką, która nie domyśliła się niczego?!... Ileż to musiało być podobnych historyj, o których nic nie wiedziała!.... Jeżeli Daniel odepchnął to uczucie, to dlatego, że był zajęty inną kobietą.... Od słowa do słowa doszło do gwałtownej sceny i wkońcu strzeliła do męża i zraniła się sama. Oto dlaczego zawezwano mnie. Na zacnym, dobrym, naiwnym testamencie p. de Vance widniała krwawa plama....

Co do mnie, byłem wściekły. Mówiłem już panu, że byłem trochę zakochany w mojej pięknej, zmarłej pacjentce. Czułem żal do tej czarującej kobiety nawet za jej zmyśloną miłość do człowieka tak bezbarwnego i głupkowatego, jak Daniel. I żal ten czuję jeszcze. Dość, że wkońcu jej naiwny legat nie przyniósł szczęścia nikomu, a tylko unieszczęśliwił troje ludzi.....

Tłum. L. M.

...olot wśród jezior i lasów.

Kopalnie złota w Kanadzie.

Górnicze wydobywanie cennego metalu.

Toronto, we wrześniu.

Zazwyczaj już z wiosną, gdy rozkwitają bzy, Kanadyjczycy zaczynają śnić o ukrytych skarbach swej ziemi. Wobec tego, że największe pokłady złota znajdują się w północnej części stanu Ontario, roboty ziemne rozpoczynają się dopiero późną wiosną i w ciągu lata. Wówczas także uruchamiają się kopalnie złota.

Rok bieżący zapisał się pomyślnie w historji kopalni złota w Kanadzie przez spadek wartości dolara, co wpłynęło na podniesienie cen, towarów i robocizny zwiększenie kosztów utrzymania i t. d. przy utrzymującej się wartości nabywczej dolara wewnątrz kraju. W tym okresie przejściowym zyski kopalni złota podniosą się o 50 proc.

Nawet nieliczni tylko Amerykanie wiedzą, że Kanada prześcignęła Stany Zjednoczone co do produkcji złota i zajmuje dziś drugie miejsce po Południowej Afryce. Z ogólnej sumy produkcji, w wysokości 63 miljonów, przypada 47 milionów na prowincję Ontairo. W tem pustkowiu śnieżnem znajdują się dwa cudowne regjony Kirkland Lake i Porcupine, obfitujące w kopalnie złota. Aby dostać się do nich, trzeba wyjechać z Toronto wieczornym pociągiem, którym przyjeżdża się zrana do Timins, głównego osiedla dzielnicy Porcupine. Albo też odbyć można samolotem podróż w ciągu czterech godzin (na przestrzeni 425 mil).

Na całym tym obszarze spotyka się tylko rzadkie rzeki i niema żadnych górzystych terenów. Całe Ontairo przedstawia ogromną, jednolitą równinę z tysiącami jezior.

Złoto w Ontario znajduje się w żyłkach kwarcu na znacznej głębokości półtora kilometra — dalsze badania nie zostały przeprowdzone. Żyłki złota w kwarcu są spłaszczone, a niektóre z nich dają się wyśledzić z łatwością. Czysto białe żyłki odróżnić można na pierwszy rzut oka w ciemnym, matowym kamieniu.

W wielu wypadkach rozpoznać można złoto nieuzbrojonem okiem w postaci łuski, podobnej do igieł jodły, ale o matowym, jakby zatłuszczonym blasku, który wprawne oko „prospektora" odróżnia odrazu od żółtego piasku siarki.

Z chwilą, gdy żyła złota zostaje odkryta, techniczna eksploatacja nie przedstawia trudności. Jednakże dla każdej kopalni złota następuje termin przerwania jej produkcji, bądź przez wyczerpanie żył złota, bądź z powodu nadmiernej jej głębokości, gdyż wielki upał we wnętrzu kopalni pociąga wysokie koszta na wentylacje, a napór kamienia staje się niebezpieczny dla pracujących.

Zanim kopalnia zostaje eksploatowana, trzeba oczywiście pewności co do żył złota. Powodzenie pierwotnych robót ziemnych oraz badań dziś, jak przed laty, zależy wyłącznie od przypadku i szczęścia.

Urząd kopalni w stanie Ontario powiększył liczbę „prospektorów", wzgl. rzeczoznawców przy badaniu terenów kopalnianych, do liczby dwóch tysięcy. Każdy prospektor musi być tęgim leśnikiem, doświadczonym geologiem i — niepoprawnym optymistą.

Każdy prospektor wybiera się na wiosnę koleją do stacji kolejowej, a stamtąd ze składaną łodzią na plecach do miejscowości wyznaczonej mu dla badań, albo też samolotem udaje się do celu podróży.

Po odkryciu żyłki złota każdy prospektor jest obowiązany w ciągu dwudziestu dni do wniesienia podania do najbliższego urzędu o prawo rozpoczęcia robót ziemnych, po uzyskaniu którego zarząd kopalni wysyła go spowrotem w towarzystwie kilkunastu ludzi na oznaczone miejsce, by zapomocą dynamitu i maszyn wiertniczych odsłonić żyłki złota. Jeżeli rezultaty odpowiadają nadziejom, wysyła się jeszcze maszyny dodatkowe. Transport pierwszych maszyn i ludzi odbywa się wyłącznie samolotami. Gdy rezultaty badań pod wszystkiemi względami okazują się zadawalające, przystępuje się odrazu do budowy odnogi toru kolejowego w połączeniu z najbliższą stacją. Niezadługo szereg innych prospektorów w okolicy występuje z podaniami o prawo rozpoczęcia robót kopalnianych i powstaje nowe osiedle górnicze. Zjawiają się właściciele sklepów, hotelarze i prostytutki. Wszyscy uprawiają swój zawód w barakach i domach z blachy falistej.

Podobne osiedle powstaje niekiedy z dnia na dzień, jak za pierwszych czasów gorączki złota. Tylko, że dziś odbywa się wszystko spokojnie i bez dawnych słynnych zbrodni. Policjanci — Irlandczycy, olbrzymiego wzrostu sześciu stóp, dbają o utrzymanie porządku. Władze z Toronto często przylatują samolotem dla inspekcji nowej dzielnicy górniczej.

Naogół rzec można, że bez pomocy komunikacji lotniczej rozwój przemysłu kopalni złota byłby nie do pomyślenia w tych strefach. W ubiegłym roku komunikacja powietrzna zanotowała tylko trzy dni przerwy, t. j. piloci pełnili służbę przeważnie przy temperaturze 20 st. C. poniżej zera. Pierwszym pilotem kanadyjskich „Airways", wzgl. kanadyjskiej linji lotniczej jest A. Roy Brown, jeden z czołowych lotników angielskich podczas wojny światowej.

Zaznaczyć trzeba, że stan Ontairo stanowi idealną dla lotnictwa miejscowość ze względu na równinę i tysiące jezior, które w okresie mrozów dostarczają niezwykle dogodnych miejsc dla lądowania.

Obszary Ontario zawierają taką masę minerałów, że piloci nie mogą używać kompasów a orjentują się

wyłącznie według linji kolejowej,

przewodników prądów wysokiego napięcia i kształtu jezior. Niezależnie od stałej swej służby lotniczej piloci kanadyjscy ponoszą wielkie zasługi dla ludności miejscowej. Niejeden zabłąkany „prospektor" zawdzięcza swój ratunek lotnikom, którzy również w ciężkich wypadkach przewożą chorych, potrzebujących natychmiastowej pomocy operacyjnej, do szpitala w Toronto.

T.

Przyjemności jesieni.



Na dopływach Dunaje zorganizowano wycieczki na tratwach flisaków, które cieszą się olbrzymiem powodzeniem wśród publiczności.

Olbrzymi murzyn zrabował miljonerc

pieniądze, klejnoty i... zęby.

Wstrząsający wypadek wydarzył się niedawno temu w lesie obok Chatellier we Francji. Niejaka pani Nicolas z miejscowości Saint Brieux, wdowa po znanym miljonerze francuskim wybrała się pewnego dnia na przejażdżkę samochodową do jednej z pobliskich wiosek, gdzie mieszkali jej krewni. Droga prowadziła przez las pełen wybojów i błota. Pani Nicolas wysiadła więc z auta i nakazawszy szoferowi, by zaczekał na nią, udała się

pieszo w dalszą drogę,

zamierzając przejść przez las. Popełniła tę nieostrożność, że wzięła ze sobą torebkę, zawierającą znaczną gotówkę.

W pewnej chwili wyskoczył nagle z gąszczy leśnych jakiś opryszek, który rzucił się na przerażoną kobietę, obalił ją na ziemię, zdarł z jej szyi naszyjnik z pereł, z uszu kolczyki, a następnie wyrwał jej z rąk torebkę z pieniędzmi. Złoczyńca nie poprzestał na tem; kazał pani Nicolas, by wyjęła sztuczną szczękę, a gdy nieszczęśliwa nie chciała się zgodzić, łotr wyrwał jej sztuczne uzębienie, poczem

zbiegł bez śladu.

W kilka godzin potem znaleziono w lesie omdlałą ze strachu kobietę. Kiedy odzyskała przytomność, podała na policji, że w lesie napadł na nią jakiś olbrzymi murzyn, który zrabował jej pieniądze, klejnoty i... zęby.

Ponieważ pani Nicolas liczy obecnie 60 lat, całe jej opowiadanie przyjęto z wielkiem niedowierzaniem. Władze policyjne, sądząc, że mają do czynienia z kobietą umysłowo chorą, umieściły staruszkę w zakładzie dla obłąkanych. Stamtąd dopiero po trzech tygodniach wypuszczono ją na wolność.

Jak się okazuje, nieszczęśliwa kobieta popadła wskutek przestrachu w silny rozstrój nerwowy.

—oOo—

Nie szukajcie - jestem w morzu!

Matka zabiła chorego syna.

W ostatnich dniach rozegrała się straszna tragedja rodzinna w Soulac-sur-mer. Matka zabiła swego nieuleczalnie chorego syna. Litując się nad jego życiem, które było jednem pasmem udręki i leżeniem we wszystkich możliwych klinikach, zastrzeliła go w willi wynajętej miejscowości nadmorskiej. Nieszczęśliwa zabójczyni z litości nazywa się M. Gravier.

Dłuższy czas policja francuska nie wiedziała co się stało z nieszczęśliwą zabójczynią 20-letniego syna. Dopiero w tych dniach komisarz policji odnalazł w Soulac ten krótki ale jakże wymowny list:

— To jestem ja, która

zabiłam mego syna,

by wyzwolić go wreszcie z cierpień, jakie przechodził. Śmierć była natychmiastową. Ja nie chciałam się zabić z tej samej broni, gdyż obowiałam się, że chybię.

Ja już jestem teraz w morzu. Nie szukajcie mnie więc.

Podpisano: M. Gravier le Fiquier.

List ten jest epilogiem strasznej tragedji, która pochłonęła dwa życia ludzkie.

Chorzy chcą wiedzieć — co im dolega.

Lekarz angielski przeciwko tajemniczości w leczeniu.

W Brytyjskiem Towarzystwie Lekarskiem toczyła się niedawno ciekawa dyskusja na temat zachowania się lekarzy przy łożu chorych. Kilku wybitnych lekarzy stolicy Anglji podniosło zastrzeżenia przeciwko metodom, stosowanym przez lekarzy, którzy „traktują swoich pacjentów tak,

jakby byli małemi dziećmi".

Przewodniczący stowarzyszenia lekarzy angielskich dr. Kaye le Flemming stwierdził stanowczo, iż to krytyczne nastawienie publiki jest pod wielu względami słuszne. „Pacjent dzisiejszy — orzekł lekarz londyński — niecierpliwi się, gdy widzi, jak lekarz usiłuje rozsnuć wokoło siebie atmosferę tajemnicy i „robić się ważnym". Pacjenci dzisiejsi wiedzą znacznie więcej na temat leczenia, aniżeli pacjenci wczorajsi, a przytem są bardziej sceptyczni w odniesieniu do medycyny.

„Nowoczesny kierunek higjeny, sportu, opalania się i używania świeżego powietrza, wywołują niewątpliwie zwiększenie się sceptycyzmu pod adresem medycyny, operującej pigułkami i zastrzykami. Pacjent dzisiejszy ma prawo żądać jasnego wyłożenia mu, co mu dolega. Ma dalej prawo żądać, ażeby lekarz wytłumaczył mu, jakie metody zastosuje w leczeniu jego przypadłości i dlaczego wybrano takie właśnie sposoby, a nie inne".

To trzeźwe przemówienie wybitnego lekarza angielskiego wywołało wielkie zadowolenie wśród publiczności angielskiej. Pisma stolicy pochwalają to wystąpienie przewodniczącego Stowarzyszenia lekarzy angielskich.

Franciszek Hornik.
(E. Wrzos).

52

Współczesna Sodoma

POWIEŚĆ.

A jednak, mylił się grubo w swym sądzie o Sopickiej. To jedno zauważył napewno, że podczas pieszczot, nie doznawała piorunujących wstrząsów, jak poprzednio. Wpatrywała się w niego szeroko rozwartemi oczyma. Rozmach odnosił wrażenie, że widok jego twarzy zdawał się ją przerażać.

— Wiesz Wisiu — rzekł raz — twój wygląd zdradza, że wolałabyś kogo innego na mojem miejscu, a moja osoba sprawia ci niesmak.

Sopicka wzdrygnęła się, niby człowiek złapany na gorącym uczynku.

— Jak możesz coś podobnego myśleć.

Raz zimą, gdy jechali do stolicy, zastosowała pani Sopicka w pociągu — daleko idące i niepraktykowane dotąd ostrożności. Rozmach niemile zaskoczony pytał o powód i otrzymał wyjaśnienie, że w tym samym pociągu znajduje się jej sublokator, zwarjowany sędzia Jeszcze większe wywołała zdziwienie tem, że nie powróciła z nim razem do domu, lecz pozostała dla odwiedzenia swej rodziny. Zjawiła się dopiero trzeciego dnia.

Wnet potem, opanowała Sopicką znów niedająca się zwalczyć tęsknota za... rodzicami i w najbliższą sobotę podążyła do nich.

W niedzielę Rozmach spotkał się w kinie z Sopickim. Po wyjściu z seansu uległ jego namowie i udał się do restauracji, dla przepędzenia czasu dzielącego go od pociągu, którym miała przyjechać pani Jadwiga. Rozmach, chcąc zrobić kochance miłą, jak mniemał niespodziankę, udał się z jej mężem na stację. Tam stwierdził, że z wagonu wysiedli: Sopicka, a za nią sędzia.

Naturalnie, — że natychmiast nastąpiły wyjaśnienia: spotkali się — zupełnie przypadkowo. Rozmach wbrew wszelkim pozorom odpychał w dalszym ciągu cisnące się podejrzenia. Ilekroć przychodził w odwiedziny do Sopickich, zastawał wprawdzie zawsze prawie sędziego, ale pani Jadwiga siedziała spokojnie i pracowała nad haftami.

Sędziego nie znosiła i bez przerwy nazywała go „zwarjowanym".

Ktoś obserwujący zdala Sopicką, sędziego i Rozmacha, zdawałby sobie doskonale sprawę z tego co się działo. Jedynie Rozmach był ślepy tak, jak przeciętny zakochany. Wystarczyło mu, że Sopicka okazywała sędziemu opryskliwość; uspakajał się prostem wyjaśnieniem, że w pociągu spotkała się z nim przypadkowo, słowem wierzył jej bezkrytycznie. Sopicka kochała go jeszcze, ale miłość ta była więcej duchową. Natura jej jednak, nie umiała się obejść bez silnych wrażeń zmysłowych, to też wybrała sobie na adoratora człowieka, który po bydlęcemu potrafił je wywoływać. Sędzia bowiem należał do typów zbudowanych jak Apollo a nadto odznaczał się pięknością głupca. Sopicka widziała naturalnie różnicę między nim a Rozmachem, a z drugiej strony nie mogła się opanować i nie umiała poskromić swej natury, to też mściła się na nim na każdym kroku — ordynarnem traktowaniem.

Rozmach, wiedząc od Gromańskiego, że osłabienie uczuć u Sopickiej znamionuje przejście do miłości „idealnej" — „bezzmysłowej", a konstatując zarazem tęsknotę Sopickiej i szukanie go wrazie nieobecności kilkudniowej, nie miał powodu do posądzania jej o zmianę przedmiotu uczuć. A Sopicka rzeczywiście nie była w stanie wyrzec się go. Jeśliby ktoś kazał jej dokonać wyboru między mężem, czy też obecnym kochankiem sędzią, porzuciłaby z pewnością wszystkich, a pozostałaby przy Rozmachu.

Męża odsunęła całkiem od siebie. By mieć do tego powód, umyślnie podpatrywała go na miłostkach ze służącą, wywołała awanturę, zrobiła scenę zazdrości, wreszcie oddaliła dziewczynę, a mężowi oświadczyła kategorycznie:

— Chcesz bym nadal pozostała z tobą pod jednym dachem, musisz zgodzić się na to, że będę twoją małżonką tylko z imienia!

Mąż kochając ją zawsze jednakowo a czując się winnym, przystał skwapliwie na wszystko, myśląc, że z czasem ją przebłaga.

Prawa małżonka, miał Rozmach. Sędzia był kochankiem.

Sopicka znosiła swe obecne życie zupełnie dobrze. Rozmach zaś, męczył się jak potępieniec.

Jedynym jaśniejszym promykiem stała się wizyta brata i jego zwierzenia.

Chociaż ciążył mu niewymownie stosunek ze Sopicką nie był w stanie wyzwolić się z pod jej wpływu. U Sopickich starał się bywać jaknajrzadziej, ale zaledwie dwa tygodnie najwyżej mógł obejść się bez jej widoku.

XXXX.

Nadeszła późna wiosna. Jego depresja nerwowa uległa w tym czasie znacznemu pogorszeniu. Pani Sopicka, opuściła za poradą lekarza miasto nad rzeką i zamieszkała na szereg miesięcy na wsi.

Zima dała się jej we znaki. Zaziębiła się silnie, a nawet przez jakiś czas zajęte miała szczyty płuc i wiele tygodni przeleżała w łóżku. Lekarze obawiając się, aby nie wywiązała się gruźlica krtani, zalecili jej zaraz z wiosną ucieczkę z miejsca dotychczasowego zamieszkania. Pani Sopicka, nie lubiła oddalać się zbytnio od miasta. Skorzystała więc z nadarzającej się okazji i wynajęła willę, opróżnioną spowodu śmierci właściciela w sąsiedniej wiosce. Ulokowała się w niej z dziećmi, służącemi i siostrzenicą, która przyjechała do cioci, aby w balsamicznem górskiem powietrzu, leczyć swe zawody sercowe.

Siostrzenicą tą była Stefa Śliwianka.

Rozmach ujrzawszy ją, zdumiał się. Przed rokiem poznał na imieninach Sopickiego, jako piękną dziewczynę, garnącą się ochoczo do miłości i życia, obecnie zaś, znalazł zniechęconą, pozbawioną ułud i patrzącą na nie z zupełnie skrajnego punktu widzenia.

Pani Sopicka odjeżdżając zobowiązała uroczyście Rozmacha do zjawienia się w willi najdalej za tydzień i pozostania przez czas dłuższy.

— Ależ Leo! — przekonywała go, gdy się bronił — Tobie przedewszystkiem potrzeba odpoczynku! Przyjedź koniecznie a odetchniesz! Żebyś wiedział co za widoki, co za okolice; wprost cudowne!

— No a twój mąż? Wątpię czy i on pragnie mych odwiedzin! — Zadrwił lekko Rozmach, który rozumiał doskonale, że wcześniej czy później pospieszy za kochanką.

— Ależ on bez twego widoku obejść się nie potrafi. Bez mojej namowy przyjedzie po ciebie, zobaczysz!

I tak się rzeczywiście stało. Sopicki zmuszony koniecznością, kupił przed miesiącem samochód, nauczył się stosunkowo d... szybko nim kierować ... jeździł ... z willi do biura i spowrotem. Na trzeci dzień po opuszczeniu miasta przez żonę, zjawił się w godzinach popołudniowych przed domem Rozmacha oznajmiając przyjazd rykiem syreny. Wszedłszy do mieszkania, niemal błagał go, aby zamieszkał u nich kilka miesięcy.

Rozmach oparł się temu mówiąc, że musi dokończyć zamówienia. Przyrzekł jednak, swoją wizytę za tydzień. Sopicki ofiarował mu swoje auto, ale Rozmach podziękował, bo postanowił odbyć tę krótką drogę pieszo.

Po upływie wyznaczonego czasu lękając się nowego najazdu Sopickiego wybrał się do nich zaraz popołudniu Szedł polnemi drogami, wśród zielonej runi zbóż, skracając sobie przestrzeń o połowę. Sprzyjała mu pogoda. Słońce przygrzewało, ale nie tyle, aby podróż stała się męczącą. W rozgrzanem powietrzu, gdzieś hen wysoko, zmieniony w znikomy punkcik, trzepotał się skowronek, wydzwaniając maleńkiem gardziołkiem hymn radosny i dziękczynny: za zdrowie, za spokój i pogodę i te kilkoro jajeczek maleńkich, z których za dni kilka wykłują się dzióbki, przynoszące tyle szczęścia, a zarazem tyle kłopotów... Świeża zieleń, spłókana niedawnym deszczem, wabiła oko ogromną ilością odcieni... Tysiące różnobarwnych główek kwiatowych, zdawało się nęcić roje rozmaitych błoniastoskrzydłych stworzonek... Oko Rozmacha przebiegało z krzaka, na krzak, ścigało jaskółki prujące śnieżno białą piersią powietrze. Czuł się dziwnie lekki, niemal wyzwolony z trosk.

Po przyjściu do willi, zajmowanej przez Sopickich, zastał tam panią domu, Stefę i jedną jeszcze młodą dziewczynę, której nie znał dotąd. Wszystkie trzy zatopione w lekturze, wypoczywały na leżakach, w strojach kąpielowych.

Już zdala obserwował zachowanie się każdej z nich: Pani Sopicka wstała, zapowiadając mu, by nie zbliżał się wcześniej, dopóki nie znajdzie sukienki i nie okryje się. Siostrzenica jej, Stefa Śliwianka, pozwoliła mu podejść do leżaka, i nie zmieniając ani pozycji, ani krępując się strojem, powitała go z całą swobodą, wyciągając niedbale rękę Trzecia zaś, nim zdążył spostrzec, była okryta od stóp do głów. Rozmach musiał podziwiać w duchu okazanie naturalnej skromności i wstydliwości. Po przedstawieniu poznał w niej siostrę Stefy, drugą siostrzenicę pani Jadwigi — Genę.

(D. c. n.)

SPORT

Łódzcy strzelcy w Toruniu.
Spodziewamy się jaknajlepszych wyników.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Toruniu zawody lekkoatletyczne i turniej gier sportowych o mistrzostwo Polski, Związku Strzeleckiego.

Program zawodów jest następujący:

SOBOTA.

Godz. 9 uroczyste otwarcie zawodów, godz. 9.30—11 przedboje, godz. 14.30—17 przedboje.

NIEDZIELA..

Godz. 8.10 półfinały, godz. 10—11.30 uroczyste nabożeństwo, godz. 14.30—17 finały, godz. 17—18 rozdanie nagród.

W powyższych zawodach bierze również udział Łódź reprezentowana przez 21 zawodniczek i zawodników, natomiast okręg łódzki wysyła 31 zawodników.

Łodzianie biorą udział w zawodach lekkoatletycznych oraz w poszczególnych grach sportowych, a mianowicie: w hazenie, w koszykówce męskiej, w siatkówce żeńskiej i męskiej.

Kierownikiem całości jest p. prof. Maciah a gier sportowych p. Kołodziejski.

Wierzymy, że łodzianie godnie zareprezentują nasze miasto.

60 tysięcy widzów na stadjonie.
Wiadomości z całego świata.

Nurmi uzyskał w tych dniach dobry wynik na dystansie 5 klm., a mianowicie: 14:46,6 sek.

Świetny oszczepnik fiński Järvinen rzucił ostatnio oszczepem na dystans 75.95 mtr.

* * *

W międzynarodowych igrzyskach akademickich o mistrzostwa świata, odbywających się w Turynie, padły ostatnio następujące wyniki:

W meczu piłkarskim Włosi pokonali Niemców 3:1. W biegu wioślarskim czwórek ze sternikiem zwyciężyli Niemcy 6:23 sek. przed Włochami 6:30 sek. Startowały tylko dwie osady.

Finał gry pojedyńczej pań, rozegrany między Włoszkami — Orlandi — Rosaspine przyniósł zwycięstwo pierwszej 7:5, 7:5.

W piłce wodnej Niemcy pokonały Belgję 3:1 (1:0). Odbywają się pozatem eliminacje w lekkiej atletyce, tennisie i boksie.

Uroczystość otwarcia igrzysk odbyła się w obecności 60.000 widzów na wielkim stadjonie Musoliniego. W defiladzie wzięły udział delegacje 16 państw, oraz poczty sztandarowe 16 innych państw, które nie przysłały, lecz zapowiedziały przysłanie, zowodników.

W imieniu zawodników przysięgę według tekstu olimpijskiego składał Włoch Beccali.

Doskonała forma lekkoatletów
Mecz Polska—Węgry.

W dniu 17 b. m. jak podaliśmy na stadjonie w Królewskiej Hucie odbędzie się czwarte skolei międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska—Węgry. Dotychczas trzykrotnie zwyciężali Węgrzy: w roku 1929 w Budapeszcie, w stosunku 51:27 pkt., w roku 1931 w Król. Hucie — 51:25 pkt. w roku 1932 w Budapeszcie — 50:32 pkt.

Drużyna węgierska znajduje się w r. b.

w doskonałej formie,

czego dowodzą zwycięstwa jej nad: Austrją 83:32 pkt. i połudn. Niemcami 73:54 pkt.

Drużyna polska będzie miała w Królewskiej Hucie trudne zadanie.

Dziś Wołkowysk—Brześć n/Bugiem
w biegu „Dookoła Polski".

Dziś, w piątek, w biegu kolarski „dookoła Polski", rozegrany zostanie siódmy etap wyścigu, na trasie Wołkowysk—Brześć nad Bugiem (dystans 231 klm.)

Złoty pas Sztekkera
zatrzymany przez Niemców.

Sztekker pokonał niedawno Niemca Schwarza, zdobywając ufundowaną dla zwycięzcy nagrodę — złoty pas m. Katowic.

Pas ten znajdował się dotąd w posiadaniu Schwarza. Sztekker zdobytej nagrody

otrzymać nie może,

gdyż graniczne władze niemieckie odebrały Schwarzowi wieziony przezeń pas, wskutek czego Niemiec wręczył Sztekkerowi jedynie zaświadczenie... konfiskaty pasa.

Jeden z adwokatów katowickich zabiega o zezwolenie na przywóz tej cenej nagrody do Polski.

HAZENISTKI POLONJI GOŚĆMI Ł.K.S.

Drużyna hazeny KS. Polonia, która tak marnie spisała się na mistrzostwach Polski w Krakowie, została zaproszona przez mistrza Polski ŁKS. do Łodzi.

PIŁKARZE ARMJI POLSKIEJ W BUKARESZCIE.

Reprezentacja piłkarska Armji Polskiej weźmie udział w turnieju piłkarskim w dnaich 27 b. m. — 3 października w Bukareszcie.

W turnieju tym startują pozatem reprezentacje armij: jugosłowiańskiej, czechosłowackiej i rumuńskiej.

W skład naszej reprezentacji wejdą gracze ligowi Legji, 22 p. p. i WKS. Śmigły.

Sport w kilku słowach.

(—) W drugim dniu lotu okrężnego 14 samolotów, biorących udział w Piątym Krajowym Lotniczym Konkursie Turystycznym, wylądowało o godz. 17-ej na lotnisku Mokotowskiem w następującej kolejności. 12.23 Pronaszko, Aer. warszawski 12.28 Wysiekierski, Aer. warszawski, 12.30 Chorzewski, Aer. lwowski Halewski Aer. warszawski, Rogalski, Aer. warszawski, Suszyński Aer. poznański 14.10 Hirszski, Lubelski Klub Lotniczy 15.50 Latwis Aer. warszawski, 14.28 Grzeszczyk, Aer. lwowski 14.35 Szarek; Aer. lwowski, 14,45 Kołaczkowski, Lubelski Klub Loticzy 15.50 Latwis, Aer. warszawski, 15.55 Sopora, Aer. śląski, 16-ta Gaździk, Aer. śląski. Wiktor Chałupnik na PZL. 5 zatrzymał się na lotnisku w Zamościu dla dokonania naprawy koła przy samolocie, poczem odleciał do Lublina. Giedroyć z Krakowa wystartował wprost do Katowic, omijając Warszawę. Do godz. 17-ej Kryński z Aer. gdańskiego i Jonikas z wileńskiego znajdowali się w drodze.

(—) Obecnie przeprowadzane są w poszczególnych okręgach zawody bokserskie drużynowe w celu wyłonienia mistrzów okręgu. W Łodzi do mistrzostw drużynowych zgłosił się jedynie klub IKP—co tem samem upoważnia klub ten do reprezentowania okręgu łódzkiego w walkach o tytuł mistrza drużynowego Polski. Do spotkań drużynowych międzyokręgowych o mistrzostwo Polski w boksie zostały już zarezerwowane terminy następujące: 12 i 26 listopada, 17 grudnia i 14 stycznia 1934 r. Losowanie nastąpi po ukończeniu mistrzostw okręgowych w kraju.

(—) W roku bieżącym rozpoczną się rozgrywki międzyokręgowe o tytuł mistrza drużyn robotniczych w piłce nożnej w Polsce. Z serji tych rozgrywek łódzki Widzew rozegra 16 bm. spotkanie z mistrzem drużyn robotniczych Gdańska. Mecz ten odbędzie się w Łodzi, po którym gdańszczanie udadzą się na 17 bm. do Warszawy w celu rozegrania meczu z mistrzem okręgu warszawskiego Skrą.

W związku z meczem reprezentacyj robotniczych o tytuł mistrza Europy: Polska—Węgry, który miał się odbyć w Łodzi, informujemy, że Łódzki Komitet Robotniczy zdecydował nie podejmować się organizacji tego meczu ze względu na wysoką gwarancję pieniężną.

(—) Do finału rozgrywek piłkarskich o puhar pabjanickiej Burzy zakwalifikowały się zespoły łódzkiego Widzewa i WKS. Spotkanie między temi drużynami odbędzie się najprawdopodobniej w niedzielę 17 bm. w Pabjanicach.

(—) Przyjazd reprezentacyj lekkoatletycznych Śląska i Krakowa do Łodzi nastąpi w dniu jutrzejszym o godzinie 18.56 na dworzec Kaliski. Program przyjęcia gości i zawodów przedstawia się następująco: w niedzielę o godzinie 13.30 odbędzie się zbiórka zawodników na stadjonie ŁKS-u poczem o godzinie 13.45 nastąpi powitanie drużyn przez pana komisarza inż. Wojewódzkiego i prezesa ŁOZLA p. Szumlewskiego. O godzinie 14-tej rozpoczną się właściwe konkurencje od skoku wzwyż w biegu 200 m. pań oraz biegu 400 m. i oszczepu panów. Dalszy program minutowy jest następujący: godz. 14.20 bieg 80 m. przez płotki, oszczep pań, skok wdal i kula panów, godz. 14.50 rzut kulą i bieg 800 m. pań, 100 m. i 1500 m. panów, godz. 15.10 skok wdal pań, 110 m. płotki dysk panów, godz. 15,45: bieg 60 m. pań — sztafeta 4x100 m. i skok wzwyż panów, godz. 16-a: rzut dyskiem pań, bieg 5 klm. panów, godz. 16.30 — sztafeta 4x100 pań, skok o tyczce, sztafeta 4x400 panów.

Publiczność będzie informowana przez tubę o szczegółach przebiegu poszczególnych konkurencyj zaś prasa będzie informowana specjalnie b. wyczerpująco. O wielkiem zainteresowaniu trójmeczem świadczy również fakt, że pan komisarz inż. Wojewódzki ofiarował w imieniu miasta trzy wartościowe plakiety pamiątkowe dla reprezentacji Krakowa, Śląska i Łodzi. Przypuszczć należy, że największa i najciekawsza z dotychczasowych imprez lekkoatletycznych w naszem mieście jaką będzie trójmecz przyczyni się do należytego rozwoju „królowej sportów".

(—) Zwycięzcą piątego etapu biegu szosowego „dookoła Polski" na trasie Wilno—Lida przez Ejszyszki (125 klm. został Wasilewski 3 godz. 02 m. przed Moczulskim 3 godz. 02 m. 06 s., Konopczyńskim, Oleckim i łodzianinem Pietraszewskim (Resursa). W punktacji ogólnej prowadzi Lipiński przed Oleckim i Wasilewskim. Czas Lipińskiego 36 g. 01 m. 50 s.

(—) Sensacją drugiego dnia międzynarodowych mistrzostw tennisowych Polski w Warszawie była porażka mistrza Polski Hebdy do Austrjaka Metaxy 5:7; 1:6 i 0:6. Pozatem Baworowsky pokonał Tarasiewicza 6:0; 2:5 4:6, 6:0 i 6:0.

NOWY PREZES BOKSERÓW.

Na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego został wybrany na prezesa — dotychczasowy pierwszy wiceprezes p. Józef Kwast.

ZA KOPNIĘCIE SĘDZIEGO BUŁANOW SUROWO UKARANY.

Kierownik sekcji piłkarskiej KS. Polonji Warszawa, p. Bułanow, został przez zarząd PZPN. pozbawiony na rok prawa piastowania godności w sporcie piłkarskim w wyniku kopnięcia sędziego po meczu Polonja warszawska — Polonja bydgoska.

WYCIECZKA DO WARSZAWY NA MECZ POLSKA — JUGOSŁAWJA.

Zapowiedź zorganizowania przez tutejszy oddział Wagons-Lits Cook wycieczki do Warszawy na międzypaństwowe zawody piłkarskie Polska-Jugosławja wywołała duże zainteresowanie w sferach sportowych naszego miasta o czem świadczą rekordowo napływające zgłoszenia.

Ze względu na to, że Zarząd P. Z. P. N.-u przydzielił Łodzi nieznaczną ilość ulgowych biletów wstępu na mecz Polska-Jugosławja, należy spieszyć się z zapisami, które przyjmowane będą w ciągu dnia dzisiejszego oraz w sobotę do godz. 13-ej.

Cena biletu wynosi zł. 10.50 i obejmuje przejazd w obie strony oraz wejściowy bilet wstępu na mecz (przed trybunami).

Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela biuro podróży Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) czynne od godz. 9 do 13.30 i od 15 do 20-ej.

TANIA JADŁODAJNIA A. K. „CARITAS" *dla pracowników umysłowych.*

Komitet doraźnej pomocy Akcji Katolickiej „Caritas" w dniu 1 października b. r. po krótkiej przerwie wakacyjnej wznawia wydawanie obiadów dla pracowników umysłowych. Tania jadłodajnia mieścić się będzie nadal w pięknych lokalach przy ul. Narutowicza Nr. 31 (dom frontowy, 1 piętro). Pracownicy umysłowi pragnący korzystać z obiadów zechcą składać podania do Zarządu Taniej Kuchni A. K. „Caritas", Narutowicza 31 do dnia 15 września w godzinach od 12—13 i pół.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Kameralny — Rozkosze ojcostwa.
Teatr Nowy Gong — Godzina z nami.
Teatr Rewji Alhambra — X 28.
Wesoły Momus — Łódź musi.
Adria — Buster nawarzył piwa.
Casino — Turbina 50.000.
Corso — I Biała odaliska. II. Sto metrów miłości.
Czary — Romeo i Julcia.
Capitol — Extaza.
Grand-Kino — Odmęt ulicy.
Luna — Niepotrzebne dziecko.
Metro — Buster nawarzył piwa.
Palace — Zgubny czar.
Przedwiośnie — Hotel studentów.
Rakieta — I. Dziwny dom. II. Ostatnia eskapada.
Stylowy — Krew cygańska.
Sztuka — Dlaczego zgrzeszyłam.

Co zgotować jutro na obiad?

Krupnik.
Zrazy z chrzanem.
Kompot ananasowy.

WINSZUJEMY

Jutro: Sergjuszowi.
Wschód słońca 4.58.
Zachód — 18,08.
Długość dnia 13,10.
Ubyło dnia 3.35.
Tydzień 36.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 8 września. Loco 9.20, wrzesień 8.86; październik 9.02, listopad 9.11.

Nowy Orlean, 8 września. Loco 8.87, październik 8.97, grudzień 9.20; styczeń 9.25.

Liverpool, 8 września. Loco 5,45; wrzesień 5.26, październik 5.30; listopad 5,31.

Egipska, 8 września. Loco 7.31, październik 6.93 listopad 7.02, styczeń —.

Brema, 8 września. Loco 10.46, październik 10.19, grudzień 10.34, styczeń 10.44.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

SŁABSZA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Kursy dewiz kształtowały się naogół zniżkowo, obroty były ożywione.

Dewiza angielska straciła 21 gr. na 1 funcie, — Belgja 10 gr. na 100 blg., Gdańsk 5 gr. na 100 guldenach gdańskich, Kopenhaga 70 gr. na 100 kor. duńskich, Szwajcarja 3 gr. na 100 fr. szw.

Paryż, Praga i Włochy w porównaniu do not. z dnia poprzedniego zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

Dewiza amerykańska nieznacznie osłabła. Nowy Jork — czek i kabel były tańsze po 2 gr. w 1 dolarze.

PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK SŁABSZE.

W grupie pożyczek premjowych panował nastrój utrzymany z odcieniem słabszym. 3 proc Pożyczka Budowlana oraz zwykłe odcinki 4 proc Pożyczki Inwestycyjnej nabywano po kursach niezmienionych, 4 proc. Poż. Dolarowa zaś zniżkowała o 75 gr. na sztuce, obroty były dość ożywione.

Z działu innych papierów państwowych po ustalonych cenach obiegały: 5 proc. Pożyczka Konwersyjna oraz listy i obligacje banków państwowych.

LISTY ZASTAWNE — W ZANIEDBANIU.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych cechował nadzwyczaj mały ruch przy tendencji słabszej.

W grupie stołecznej 4 i pół proc. Listy Zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego Warszaw. zakupywano po cenie o 1 proc. obniżonej oraz 8 proc. Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy, które obiegały po kursie niezmienionym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 38,25; Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 47,50—47.30—47.50; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 104.50; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 49,50—50.00; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 51—51,13; Pożyczka Kolejowa 103,50; 7 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25; 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00, Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00 Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 43,50—43; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 43,38—44—43,75.

MAŁE OBROTY AKCJAMI.

Zebranie giełdy akcyjnej było mało ożywione. Przedmiotem tranzakcyj były akcje Banku Polskiego, które nabywano po cenie niezmienionej oraz w grupie metalurgicznej — akcje Lilpopa po kursie o 15 gr. słabszym.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 83,75, Lilpop 11.10.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 8 września. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej, ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunek wagon; kursy ustalone na podstawie cen giełdowych; żyto I standart 14.00—14.50; pszenica jednolita 22.00—23,00; pszenica zbierana 21,50—22.00; żytnia pytlowa gat. I 65—55 proc. 25.00—27.00; mąka żytnia sitkowa gat. II po 55 proc. 19.00—21.00; mąka żytnia razowa 95 proc. 19,00—21,00.

Poznań, 8 września. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Warunki: handel hurtowy, parytet Poznań, dostawa bieżąca za 100 kg. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto 60 tona na odmiennych warunkach, 13.75—14,25 (usp. spokojne); pszenica 20.50—21.00 (usp. spokojne); mąka żytnia 65 proc. z workiem 22.00—22.25 (usp. spokojne); mąka pszenna 65 proc. z workiem 34.50—36.50 (usp. spokojne).

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXVII POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w pierwszym dniu ciagnienia 5-klassy 27-ej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

300.000 zł. na Nr. 133355.
150.000 zł. na Nr. 79580.
Po 5.000 zł. na N-ry 44765 930383.

Po 2.000 zł. na N-ry 774 951 6827 9943 14566 17034 28879 36177 39870 40449 45766 53168 60020 81270 95237 105773 110447 111936 115558 129482 138859 142110 146102 152419.

Po 1.000 zł. na N-ry 11937 16735 21473 24628 35087 40219 40655 44278 49830 51027 52251 53712 55010 58285 59714 62350 65876 68159 6989 75339 79471 80377 82361 84257 84364 84658 91194 94766 98585 101150 115262 125154 133454 133478 133721 136365 136880 138718 1388353.

Po 250 zł. na N-ry:

273 77 91 404 919 1051 219 473 77 637 761 71 800 2020 115 40 68 268 355 62 97 439 45 507 93 603 94 714 841 23164 208 322 502 699 752 863 64 82 907 84 4060 119 50 52 368 95 413 27 790 838 88 99 5068 186 393 508 621 711 6182 249 61 627 755 835 7074 102 39 208 302 03 441 867 964 8273 366 801 902 91 9052 104 218 22 374 81 430 66 777 972 10142 68 211 20 79338 92 581 671 729 69 805 940 90 11077 160 84 97 257 73 348 418 34 525 833 39 66 931 12010 204 469 615 900 40 13062 288 366 631 14061 173 92 205 201 91 308 84 95 465 68 524 65 98 722 39 56 94 825 89 15046 75 143 290 332 609 42 754 16103 39 98 293 540 53 629 718 812 17058 246 305 439 565 632 80 798 18154 311 75 602 13 30 769 804 95 97 855 71 87 19360 622 69 757 97 909 99 20173 273 93 469 740 817 21023 55 128 220 356 67 81 93 476 529 41 491 753 828 58 22068 290 306 78 414 81 591 668 809 23054 275 310 22 53 86 473 558 627 85 955 24039 123 230 65 333 37 58 420 75 77 678 708 819 41 83 906 25099 122 65 358 569 957 87 26075 81 93 132 273 432 68 516 26 78 827 928 27020 30 89 159 968 29081 242 69 338 51 456 622 70 29101 342 96 554 99 622 779 30103 341 58 560 634 994 31049 59 505 28 47 65 70 612 812 84 32013 92 157 83 279 333 83 420 539 624 65 863 33050 75 339 59 402 566 99 601 956 4115 43 320 474 541 646 50 721 49 75 842 70 35238 362 87 421 50 514 89 633 56 727 34 814 30 80 36025 59 301 49 542 77 830 906 7075 195 206 143 42 40 793 94 887 99 910.

38021 237 56 453 623 765 831 60 39180 303 27 461 657 94 768 886 40025 49 88 99 392 464 683 720 21 939 58 41027 58 317 40 401 556 603 26 36 987 92 42481 766 98 887 977 43159 80 251 57 63 94 98 307 24 32 92 94 403 93 504 14 722 50 44002 46 106 09 477 530 712 41 936 45119 230 37 95 333 38 409 18 76 90531 614 20 780 899 46011 132 295 301 410 13 57 700 17 25 921 39 47115 40 79 330 74 84 656 748 893 931 69 48235 37 414 36 570 97 604 773 49117 35 222 583 704 55 66 882 911 34 93 50200 03 79 341 90 443 62 51002 37 39 246 97 64254 90 52110 37 63 67 92 264 330 63 437 52 99 522 25 30 53012 153 243 490 674 731 905 54112 302 35 535 59 731 851 75 55361 593 729 78 92 803 979 56220 307 608 878 95 57079 151 231 33 322 64 494 557 607 744 812 58105 417 71 514 79 82 653 792 815 45 916 59044 106 25 28 308 500 647 852 65 60083 193 219 97 328 73 495 589 90 623 80 95 766 73 98 847 61004 128 234 91 580 766 96 62067 159 291 326 40 507 667 700 856 62 64 6863054 87 93 162 69 234 346 75 81 409 89 546 660 72 901 64085 88 233 301 435 509 644 51 933 40 60 65015 205 63 72 85 370 467 591 649 868 904 14 66011 12 24 223 91 341 50 430 547 759 828 83 904 67116 232 365 445 509 998 722 827 36 978 68014 116 48 205 77 303 46 69 469 582 85 95 824 942 67 98 69210 384 558 75 613 700 46 913 70242 341 78 83 442 549 71381 431 648 742 46 863 92 72185 154 57 441 560 666 94 744 51 61 75 860 80 73022 68 244 385 526 34 654 79 704 870 74 93 95 929 78 91 98 74059 72 134 78 202 14 25 400 795 528 36 75026 59 157 272 851 919 40 77 98.

76120 22 311 497 661 715 68 826 48 934 87 77081 179 87 419+ 502 604 12 781 78058 137 221 520 604 24 51 78 704 91 866 79051 58 269 541 79 81 83 683 771 893 989 80133 38 202 322 72 572 623 780 81196 377 400 30 65 78 539 956 82080 164 250 304 87 447 687 851 83521 66 705 62 809 970 84139 270 81 323 611 715 85055 56 79 148 97 213 615 52 721 44 91 912 86006 36 92 210 22 48 327 94 700 828 87116 78 262 93 451 556 70 625 75 814 77 935 57 88070 102 26 59 63 263 78 99 365 72 575 876 94 89180 93 231 326 662 828 930 90185 293 99 377 98 496 521 49 711 14 91027 158 56 241 50 63 322 89 559 96 716 40 46 850 57 68 906 92157 77 305 558 672 81 708 77 834 93167 256 313 68 759 879 956 94081 121 27 234 395 474 833 922 95015 17 65 214 26 470 544 642 69 783 96039 66 69 298 324 430 49 562 875 83 927 98 97145 402 616 60 805 79 98206 24 624 71 99133 334 48 424 76 769 74 919 100062 78 117 81 224 342 452 619+ 61 101050 52 74 437 79 522 643 53 727 936 72 102002 08 116 65 205 93 401 44 59 557 620 73 13031 87 483 595 705 867 969 104142 82 230 368 70 404 07 19 99 565 630 753 78 819 902 43 105334 63 501 06 52 907 49 106016 133 42 64 68 81 218 33 413 781 829 983 107136 244 363 68 74 77 424 90 583 689 759 96 886 920 92 108059 86 213 427 603 729 806 109017 236 314 73 88 463 681 722 801 76 80 89 961 110250 58 491 85 610 943 111010 224 414 778 820 965 92 112020 88 135 92 842 89 113038 119 271 479 521 73 657 767 997.

114123 238 48 79 469 688 748 58 946 87 115036 76 171 19 441 584 962 116082 107 321 30 443 506 73 756 884 924 60 65 7089 208 305 416 582 764 94 933 98 118015 36 152 268 322 69 420 56 538 89 623 827 53 119079 195 384 408 12 622 87 775 831 916 120044 261 457 530 35 96 876 906 121052 69 91 14 8319 56 497 710 78 952 92 122126 28 62 255 367 709 78 922 82 123101 31 51 561 715 36 994 124044 176 80 419 558 745 50 877 914 125171 212 639 52 80 912 90 126078 100 340 517 690 705 127052 367 508 767 844 128012 48 54 63 502 32 624 96 870 957 129021 60 281 93 315 70 94 522 737 75 130288 314 27 447 611 12 32 910 52 131180 388 655 737 42 98 870 969 132046 101 12 410 18 61 90 99 756 838 962 133130 293 331 65 513 28 62 622 722 32 64 134150 202 367 473 606 52 75 2036 800 942 70 85 135006 135 482 587 891 928 87 136047 92 95 126 30 99 327 508 17 83 93 702 26 83 907 137071 77 164 275 322 526 698 723 138008 83 159 206 15 397 485 63 559 781 894 990 139132 79 320 91 540 624 760 851 140169 309 661 68 881 141269 388 412 64 512 628 29 37 922 1420024 61 66 417 550 718 82 922 25 39 43012 39 253 307 535 663 709 144011 327 98 439 74 896 924 154117 36 219 639 67 720 64 823 89 97 937 146106 84 99 275 435 567 602 21 47 733 72 917 147100 72 92 284 386 484 580 683 702 10 65 866 973 148240 347 413 74 512 66 78 705 65 149034 65 227 77 98 316 32 520 603 92 768 843 81 150086 138 42 75 251 358 63 727 75 908 151067 78 114 246 98 309 24 403 82 650 71 792 855 988 152261 340 96 406 70 556 59 624 61 757 893 153030 38 96 182 96 344 436 66 559 85 813 924 154038 224 391 405 503 38 91 715 45 74.

CIAGNIENIE POPOŁUDNIOWE.

20.000 zł. na Nr. 34134.
15.000 zł. na Nr. 148488.
Po 10.000 zł. na N-ry 18818 132199.

Po 2.000 zł. na N-ry 1178 14203 22213 30648 35599 59986 69152 74858 78627 88158 89941 144874 154825.

Po 1000 zł na N-ry 4320 12179 31996 33691 42606 44346 46588 51639 59499 67784 76773 83696 87190 92844 97729 103734 108035 119568 135479 138633 140616 146254 148605.

Po 250 zł. na N-ry:

99 364 72 411 565 677 89 1003 49 196 247 333 778 87 836 946 2032 192 204 312 23 33 63 563 612 42 822 57 81 91967 71 3051 73 414 75 604 78 83 724 859 4101 91 253 372 73 77 455 525 75 777 815 54 5032 62 203 583 84 634 63 893 922 6076 239 416 597 698 948 7007 57 307 509 13 84 86 631 869 924 58 93 8021 86 172 256 75 323 35 44 536 78 86 [illegible] 220 313 578 633 52 747 880 928 10156 252 328 63 72 793 834 939 11014 28 297 368 411 26 648 841 94 12018 250 95 387 404 72 13102 312 443 522 34 14052 157 300 401 52 743 46 58 801 15081 160 237 644 802 16005 59 185 682 869 88 973 17064 315 59 720 821 934 42 69 18120 219 81 352 73 417 37 510 23 37 649 874 907 19091 97 99 139 83 390 768 96 816 20205 56 61 386 454 577 656 98 752 87 21086 190 234 89 369 73 618 89 771 86 801 23 97 927 22235 479 87 564 94 622 79 95 82 921 23101 360 66 515 77 90 619 732 807 24109 435 83 584 782 896 950 25089 90 91 191 325 419 31 595 926 26039 347 401 777 27024 211 355 543 86 92 729 865 28075 169 78 212 83 317 599 675 825 29025 74 206 71 363 70 537 683 781 878 30054 227 655 78 31070 153 72 95 641 69 94 729 909 80 32009 275 401 534 47 699 872 97 979 33053 122 57 239 425 96 663 707 09 40 873 99 34133 60 337 49 86 537 773 915 35066 174 99 283 364 513 71 702 22 36199 344 408 55 574 738 54 72 37261 95 406 51 64 89 528 701 807 15 41 958 63.

38115 49 51 215 319 678 39008 105 33 88 96 315 471 526 604 48 715 47 40138 46 89 382 94 625 757 69 82 898 41095 395 495 665 87 867 962 42041 60 116 292 313 14 20 523 92 703 16 25 57 899 959 43008 13 252 343 427 584 612 768 819 959 44006 12 58 102 31 78 201 300 315 403 47 543 59 701 710 75 960 45049 110 274 89 97 413 28 52 63 650 8 7760 69 94 811 46210 333 483 92 756 918 48 51 47018 21 135 587 637 75 48040 200 65 99 442 583 668 73 749 851 49073 283 336 721 800 50000 63 81 92 95 134 54 534 748 808 97 919 20 83 51132 554 706 949 52020 178 284 370 455 75 80 588 913 40 53103 21 70 412 58 645 54008 69 134 47 93 286 95 311 431 597 691 817 21 805 12 55009 106 290 313 26 431 519 23 39 744 945 47 64 56042 59 279 324 418 19 54 632 51 60 737 850 96 924 57091 136 396 405 60 73 98 691 722 58030 32 81 383 413 563 589 808 39 63 901 59230 59 338 444 86 505 74 628 34 60 94 74398 932 60067 105 59 92 203 41 319 92 406 68 717824 44 61283 303 424 685 889 970 62102 235 42 673 778 853 916 63077 126 220 43 384 477 97 611 52 62 76 91 771 64181 234 75 655 947 50 65059 283 420 66 58 31 94 66089 110 18 254 468 527 606 873 77 67004 121 75 511 85 771 863 68002 64 78 505 652 62 722 89 992 69053 126 85 203 371 458 636 45 738 819 95 70036 55 64 73 157 95 330 432 538 98 816 906 29 71296 366 89 602 47 725 937 72090 101 91 236 437 97 543 730 54 866 73058 118 51 86 97 237 97 453 603 82 83 727 50 74032 43 185 421 551 74 688 903 19 99 75015 69 307 21 412 20 615

76087 152 356 581 802 10 77095 316 407 92 919 34 78082 215 70 476 519 77 629 734 38 79179 425 614 749 958 61 80005 208 43 84 367 675 927 41 81054 204 342 51 54 413 [illegible] 855 901 82057 260 71 365 545 671 786 909 [illegible] 33 123 92 326 424 581 650 742 84009 117 251 319 66 423 47 774 849 56 93 86198 204 503 659 868 87310 97 440 511 626 749 88085 117 31 245 310 41 54 611 34 739 954 89110 77 91 371 428 76 583 99 824 69 82 939 90075 274 82 457 545 730 37 67 83 82 81 99 909 91107 244 573 631 837 66 88 92127 205 497 507 667 93348 474 788 809 55 94269 375 482 535 95222 495 549 78 83 84 600 38 85 905 96154 254 432 56 581 609 10 794 866 907 97012 244 656 869 909 98106 50 278 551 691 811 99081 365 554 61 601 913 41 63 100067 73 140 315 89 500 85 934 88 101093 129 264 452 504 61 695 102092 281 97 378 500 738 808 948 103182 266 81 382 417 28 33 60 88 104130 206 79 398 642 76 761 88 91 843 89 952 65 105010 171 452 566 106002 49 177 264 327 59 463 82 930 82 665 825 914 67 107005 140 631 720972 77 107060 310 50 505 67 718 54 85 945 109173 278 318 658 110137 201 20 39 408 37 530 47 682 899 111104 462 602 112155 63 75 84 319 27 609 750 85 863 946 113063 182 280 90 95 497 624 75 784 97 881.

114118 140 215 429 39 628 89 721 81 807 45 653 75 94 115039 78 82 159 366 445 514 703 17 918 116114 20 241 411 96 505 37 92 611 72 63 873 117017 271 308 80 860 118039 145 61 777 899 119173 236 54 77 425 544 69 86 661 9 742 97 818 82 120120 79 318 48 428 66 612 659 93 953 65 121169 287 417 76 630 33 807 915 2 122084 98 20838 421 690 771 855 973 123107 77 202 42 400 75 563 90 844 909 34 36 124058 7 136 41 376 698 713 811 97 904 125066 184 9 305 80 440 559 657 746 830 91 94 900 126020 6 206 34 395 421 580 84 668 76 763 812 30 3 127006 63 237 61 303 41 427 612 43 79 600 73 826 973 81 85 128358 448 515 670 94 798 838 9 95 129123 72 251 429 546 689 702 810 53 97 130063 219 391 483 90 586 736 829 943 131055 219 41 363 535 671 857 132020 149 454 69 692 724 74 90 855 133000 259 60 94 95 338 421 552 86 666 820 27 61 134322 86 657 81 803 49 71 135027 141 222 304 31 849 136098 160 208 335 79 435 55 648 891 989 137000 03 547 607 10 94 737 845 969 68 138090 11 8 219 377 92 413 567 621 23 64 719 29 33 139148 227 36 40 313 603 13 705 866 924 31 140145 150 54 356 75 79 432 95 539 44 613 515 33 56 141001 04 122 415 18 822 957 142025 37 84 233 72 420 44 568 675 790 851 89 143027 218 46 49 314 16 400 70 56 626 56 758 885 964 144205 45 71 319 73 410 724 843 71 145030 352 66 407 51 555 621 33 808 146031 144 215 60 343 423 500 26 44 663 744 816 25 77 901 26 147015 110 43 73 374 490 743 148080 85 140 238 333 579 684 940 149203 35 36 55 505 618 700 800 68 905 150230 314 54 523 683 87 81 151044 221 413 544 81 881 911 69 152107 27 302 565 628 65 753 844 48 924 153036 200 7 565 713 826 61 990 154057 87 611 31 775 849 5 998.

Nowe działo przeciwlotnicze.

Zapora z eksplodujących pocisków.

We Francji skonstruowano ostatnio dalekonośną i szybkostrzelną armatę, specjalnie dostosowaną do ostrzeliwania aeroplanów. „Armatka" ta waży 1,250 kg. i strzela niewielkiemi nabojami kalibru 37 mm. Nabój taki o wadze 250 gr. posiada początkową szybkość 875 mtr. na sekundę, co pozwala mu wznieść się na wysokość 7,200 mtr. Nowe działo oddaje

120 strzałów na minutę

i może zasypać huraganem naboi przestrzeń, przez którą powinien przelecieć nieprzyjacielski samolot. Zdaniem specjalistów, armata ta stanie się niezbędnym, jeżeli nie głównym elementem w walce powietrznej. Sieć tego rodzaju dział rozmieszczona na drodze przelotu nieprzyjacielskiej eskadry utrudni znacznie jej zadanie.

Nawet śnieg nad morzem

zawiera duży procent jodu.

Jod jest jak wiadomo, potrzebny człowiekowi bezwzględnie do normalnego funkcjonowania organizmu. Brak jodu w ciele ludzkiem powoduje rozmaite choroby, jak wole i inne.

W Szwajcarji i innych okolicach, gdzie choroba ta zachodzi często, dostarcza się jodu zapobiegawczo ludności w postaci domieszki jodu do soli kuchennej. Środek ten okazał się znakomity w swych skutkach także w hodowli bydła. Zawartość jodu w pożywieniu można powiększyć także w drodze doprowadzenia jodu do roślin i mleka zapomocą dawania glebie nawozów, zawierających więcej jodu.

Ciekawem jest spostrzeżenie, że powietrze morskie zawiera

znacznie więcej jodu,

niż człowiek potrzebuje do uzupełnienia swych własnych zapasów. Uwydatnia się to w większej zawartości jodu w produktach zwierzęcych i roślinnych. Mleko z krów z wysp i okolic nadbrzeżnych zawiera znacznie więcej jodu, niż w innych, to samo odnosi się do pokarmu kobiecego. Wzrost ten wynosi n. p. na wyspach północno-fryzyjskich 200—300%. Podobnie i woda stołowa wykazuje nad morzem wyższą zawartość jodu. Uderza wielka stosunkowo ilość jodu w śniegu nad morzem, jak również w torfowiskach. Stąd też u mieszkańców nad morzem wydzieliny nerek i skóry ludzkiej wykazują większą ilość jodu niż u mieszkańców w głębi kraju.

Za kratami kobiecego więzienia.

Większość zabójczyń

to subtelne złotowłose blondynki.

Długoletni lekarz paryskiego więzienia dla kobiet dr. Bizard opisuje na łamach prasy francuskiej swoje spostrzeżenia w ciągu 30 lat pracy wśród zbrodniarek:

„Jest interesującym faktem, że

pospolite zbrodnie zmniejszają się

pod względem liczebności po wojnie, natomiast znacznie liczniejsze są zabójstwa, popełniane pod wpływem namiętności. Do roku 1914 nie zdarzało się prawie nigdy, żeby więcej jak trzy kobiety były jednocześnie oskarżone o morderstwo. Przed rokiem liczba ta wzrosła do 22, co niewątpliwie jest cyfrą rekordową. Z 22 owych kobiet, oskarżonych o morderstwo, 18 zabiło przy pomocy rewolweru, a tylko 3 posłużyły się nożem, aby się

pozbyć swego towarzysza życia.

Namiętność, zazdrość, nienawiść i zemsta te cztery przekleństwa owej wielkiej tragedji, kóra nazywamy miłością, były przeważnie przyczyną zbrodni. Tylko w trzech wypadkach chodziło o sprawy pieniężne. W tych trzech wypadkach oskarżone, jakkolwiek nie należały do najlepszego towarzystwa, nie mogły na swoje usprawiedliwienie podać ubóstwa. Gdy się z niemi rozmawia, zachowują się one zupełnie łagodnie. Mówią one o swym czynie bez większego poruszenia. „Widziałam wszystko na czerwono", albo „Byłam szalona", albo „Gdybym była przeczuwała!...." — tak mniej więcej wyrażają się wszystkie. Czasem niektóra z nich uroni parę łez, lecz niebawem uspokajają się szybko i mówią: „Trudno. To, co się stało, nie może się odstać. Mam nadzieję, że jakoś się z tego wydobędę".

Lady Oven było wybitnym przykładem zjawiska, że kobieta czasem nie potrafi wyjaśnić jak doszła do dokonanej zbrodni. Wyglądała ona raczej, jak młoda dziewczyna niż jak zbrodniarka.

Madame Steinheil i Madame Bessarabo były więźniami zupełnie odmiennego rodzaju. Madame Steinheil była typem kobiety o podwójnej twarzy. Niekiedy zachowywała się zupełnie spokojnie, to znów popadała w jakieś straszliwe ataki, pozatem była bardzo piękna, inteligentna i dobrze wychowana. Niewątpliwie pozostawała ona pod wpływem pieniądza i namiętności. Madame Bessarabo, która napisała szereg drobnych powieści, była zjawiskiem jeszcze bardziej interesującem. Zabiła ona swego męża z powodu pieniędzy, zapakowała jego ciało do kufra i nadała ten kufer jako bagaż na dworcu. Obserwowałem Madame Steinheil i Madame Bessarabo w czasie ich pobytu w więzieniu Saint Lazare i mogę powiedzieć, że okazywały one równie

niewielką skruchę,

jak inne kobiety. Uważały to za rzecz zupełnie naturalną, że zostaną uwolnione a natomiast te, które skazano, popadały w bezsilną wściekłość przeciw trybunałowi, który ośmielił się je ukarać. Odniosłem więc wrażenie, jakby te kobiety nie były zdolne zrozumieć, że to, co popełniły, nie jest zjawiskiem naturalnem ani drobnostką. Po wyroku większość z nich dostawała ataków histerycznych

i szalała z wściekłości

Siostra Leonja, ogólnie znana dyrektorka tego więzienia i ja sam — kilkakrotnie z trudem uszliśmy przed skutkami takiego kryzysu. Oto pewnego razu np. skazano na śmierć trzy kobiety. Popełniły one morderstwo, za które czekała niezawodnie gilotyna, gdyby to popełnili mężczyźni. Lecz we Francji aż do wojny nie wykonywano kary śmierci na kobietach, a dopiero w czasach wojennych skazano w Paryżu pięć kobiet. Lecz te trzy kobiety, o których wspomniałem, popełniły tak straszliwe czyny, że liczono się z wykonaniem wyroków śmierci. Niewiasty owe poprostu się wściekły. Rozbiły piec w swojej celi i usiłowały zabić mnie i siostrę Leonję wyłamanemi drzwiczkami tego pieca. Następnego dnia zamieniono im karę śmierci na pobyt w domu poprawczym. Trzy furje zamieniły się w łagodne owieczki i stały się spokojne i słodziutkie jak sam cukier. Ze łzami w oczach przepraszały nas za swoje uniesienie, tłumacząc się „zdenerwowaniem".

Ludzie, którzy czytają powieści detektywistyczne i uczęszczają na filmy kryminalne, dowiedzą się może ze zdziwieniem, że zbrodnicza kobieta w rzeczywistości nie ma nic wspólnego z ogólnie przyjętym obrazem. Większość zbrodniarek

to nie demoniczne brunetki,

lecz właśnie subtelne i anielskie blondynki. Jedyną kobietą, która odpowiadała typowi takiego czarnowłosego, czarnookiego i ciemnoskórego demona była Mata Hari, owa tancerka, którą rozstrzelano za szpiegostwo. Niezwykłe wrażenie sprawiło na mnie spojrzenie jej błyszczących, magnetycznych, wspaniałych oczu. Ale ta była wyjątkiem. Natomiast np. Madame Steinheil, która naprawdę w swej istocie miała mnóstwo rysów demonicznych,

była złotowłosą blondynką,

podobnie zresztą, jak Lady Oven. Natomiast często spotyka się wśród zbrodniarek włosy rude.

Niemiernie rzadko zdarzało mi się w mej wieloletniej praktyce zetknąć się ze zbrodniarkami, które naprawdę szczerze i głęboko żałowały swego czynu. Być może, że pobyt w więzieniu nie sprzyja zbytnio zrodzeniu się takiej skruchy. System cel jednoosowych, który winowajców pozostawia przynajmniej na kilka godzin z własnem sumieniem,

powinien być obowiązkowy dla obu płci.

Więzienie Saint Lazare ze swemi pracowniami, wspólnemi celami, ze swą jadalnią, jest o wiele za łagodne. Brytyjski system cel jednoosobowych nastręcza jeszcze najwięcej możliwości, żeby kobiety, tam przebywające, znalazły od zbrodni drogę do skruchy.



Pokaz mody na ulicy.

„Panna młoda" w sukni ze złotego brokatu przechodzi przez londyńską Piccadilly, aby propagować nową modę wśród przechodzących przedstawicielek płci pięknej.

Trujące kwiaty.

Niebezpieczne lustra w sypialni.

Zatrucie następuje nietylko przez spożycie substancyj trujących, lecz także przez wdychanie

ulatniających się cząsteczek.

Zatrucie to występuje niejednokrotnie w ten sposób że nawet lekarz nie zdaje sobie z tego sprawy i chorobę przypisuje całkiem innym przyczynom. Tak więc np. tapety i farby zielone zawierają bardzo często trujący arszenik, którego drobniutkie cząsteczki wdychają mieszkańcy

przez lata całe,

tak, że wkońcu muszą zapaść na ciężkie zatrucie arszenikiem. Tak samo w wielu preparatach służących do tępienia robactwa i moli znajduje się arszenik; jeśli więc preparaty te rozpylamy w całem mieszkaniu, nic więc dziwnego, że wcześniej czy później następuje zatrucie arszenikiem.

To samo dotyczy zwierciadeł, które jak wiadomo, pociągnięte są na tylnej powierzchni preparatem rtęciowym. Jeśli więc w pokoju sypialnym jest umieszczonych kilka luster, to może nastąpić powolne zatrucie rtęcią. Również zgubny wpływ na zdrowie mogą wywrzeć zwierzęta wypchane i futra porozwieszane, zabezpieczone zazwyczaj przed psuciem się przez napajanie skóry arszenikiem.

Tak samo niektóre kwiaty pokojowe np.

oleander, konwalje,

zawierają w sobie silną truciznę działającą przedewszystkiem na serce, dlatego też nie trzeba brać ich do ust jak to wiele osób ma zwyczaj czynić z kwiatami.

Ofiara skostniałej biurokracji.

Perypetje syna francuskiego oficera.

Najlepszym dowodem jaka panuje we Francji biurokracja jest następujący fakt:

W Tulonie urodziło się dziecko o płci męskiej, które obecnie uzyskało wiek potrzebny do odbycia powszechnej służby wojskowej. Jego ojciec, oficer armji francuskiej kolonjalnej, od pewnego czasu przebywał w odległej kolonji pełniąc tam służbę. Syn jednak i matka chwilowo przebywali w Paryżu.

Dotąd niema nic jaśniejszego i prostszego jak sytuacja powyższa.

Lecz zaczęło się wszystko psuć, gdy syn, będąc godnym następcą ojca oficera, pragnął się wpisać — jak tego domagały się odpowiednie afisze — na listę mających odbyć służbę wojskową w dzielnicy w której zamieszkiwał. Tutaj jednak zmuszono go, by pojechał do władz miejskich Tulonu,

jako swego miejsca urodzenia.

W Tulonie powiedziano mu, że zgodnie z rozporządzeniami nie może być wciągniętym na listę spisu ludności. Może to uczynić w siedzibie tymczasowej swego ojca t. j. w bardzo odległych kolonjach!

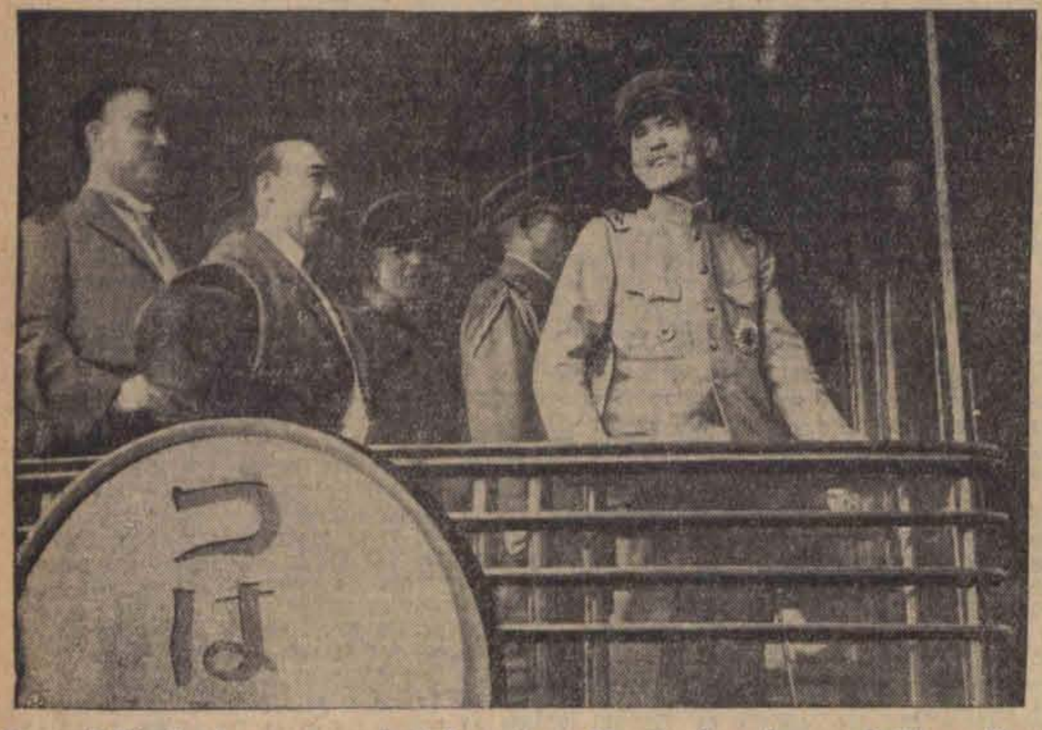
Oficerze przepisów nie pozostaje nic innego, jak spakować się i jechać do swego ojca.

Sieć drobnych stacyj

zastąpiła wielkie radjostacje szwedzkie.

Szwedzka sieć radjowa jest jedną z najciekawszych na świecie. Nikt z miłośników radja, przebywających poza granicami tego kraju, nie może się pochwalić tem, by mu się udało pochwycić jakąkolwiek szwedzką rozgłośnię; bo też rozgłośnie te, w liczbie 30, obsługując dość szczupłą połać kraju i nadając **wszystkie na tej samej fali,** posiadają tak nieznaczne energje (0,2 KW. — 0,75 KW), iż odbiór ich może się odbywać jedynie w granicach Szwecji. Jest to zatem jedyna w swoim rodzaju **grupa stacyj radjowych,** pędząca wśród rodzimych pogwarów, niedosłyszalnych zagranicą, dyskretny, skoncentrowany żywot, filigranowa sieć radjowa o drobnych regjonalnych ogniwach, nie prowadząca politycznej ani też narodowościowej propagandy, lecz skierowaną nawewnątrz, spokojną, kulturalną pracę.

Nowy rezydent Japonji w Mandżurji.



Generał Hiszikari, nowy rezydent Japonji w Mandżurji podczas odjazdu z Tokio. Japoński rezydent jest właściwym władcą Mandżurji, której rząd z prezydentem Pu-Yi na czele są tylko marjonetkami w jego ręku.

Podsłuchane.

PRZY STOLIKU.

— Ma pan może dla mnie papierosa, panie Rozenberg?

— Jeżeli się nie mylę, to postanowił pan przecież odzwyczaić się zupełnie od palenia.

— Owszem, ale nie tak odrazu. Od palenia własnych papierosów już się odzwyczaiłem.

W APTECE.

— Przed tygodniem kupiłem plaster, który miał usunąć reumatyzm.

— A czem mogę dziś służyć?

— Proszę o środek, który usunie plaster.

REZOLUTNA.

— Wie pani — opowiada pięcioletnia Krysia swej nauczycielce — tej nocy dostałam małego braciszka.

— A to świetnie. Będziesz teraz miała z kim się bawić.. A podoba ci się?

— O bardzo! Zresztą niech pani sama zobaczy.

— Chętnie, Krysiu, ale za kilka dni, jak mamusia będzie już zdrowa.

— Ależ dlaczego. Niema się pani czego obawiać, to przecież nie jest zaraźliwe.

Pod znakiem wełny.



Moda jesienna stoi pod znakiem wełny. Skorzysta z tego główna producentka tego surowca — Australja, gdzie też nastąpiła gwałtowna zwyżka na giełdzie wełnianej. U góry. 1) Stado owiec w Australji. 2) Moda jesienna: czapeczka, szal i dżemper z wełny, a nawet płaszcz jest imitacją futra z wełny. U dołu: 3) Giełda wełniana w Sidney, 4) Posiedzenie giełdy wełnianej w Melbourne.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Karola 2)

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.